

*Sursum Corda*

*Wnukom i prawnukom-*

*Autor*

**Jan Jagodziński**

# ***SURSUM CORDA***

## **Poezja patriotyczna**

**wstępem poprzedził**

**Mirosław Krajewski**

**Golub-Dobrzyń-Brodnica 2014**

Zdjęcia na okładce:  
s. 1 – Jasna Góra Zwycięstwa  
s. 2 – pomnik św. Jana Pawła II przed płocką Katedrą

Wewnątrz tomu ilustracje i teksty z ulotek opracowanych i wydanych przez ks. kan. Ignacego Charszewskiego, proboszcza w Dobrzyniu n. Drwęcą, zamordowanego przez Niemców w Sachsenhausen z 1940 r.,  
(ze zbiorów autora)

© *Copyright* by Jan Jagodziński & WEiW Verbum

**ISBN 973-83-88701-89-4**

Wydano z subwencji Autora  
oraz Piotra Kokoszki z Wrock k. Golubia-Dobrzynia

Realizacja wydawnicza:



Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza „Verbum”  
ul. L. Grzemskiego 2, 87-300 Brodnica  
dcv@autograf.pl ph. mob. 668 357 200  
[www.krajewskimiroslaw.pl/ksiegarnia-dobrzynska-verbum](http://www.krajewskimiroslaw.pl/ksiegarnia-dobrzynska-verbum)

# Spis treści

<i>Słowo wstępne</i> .....	7
<b>I Polska – moja Ojczyzna</b>	
Piękna nasza Polska cała .....	17
Moja Ojczyzna .....	19
Jeszcze Polska nie zginęła .....	21
Żale Matki – Polki .....	23
Kłaniam się Warszawie .....	25
„ <i>Sursum Corda</i> ” .....	27
A to Polska właśnie .....	29
Tu jest Polska! .....	31
<b>II Chłopom polskim cześć!</b>	
Chłop potęgą jest i basta .....	37
„Wsi spokojna” .....	39
Zywią i bronią .....	41
„ <i>Nie rzucim ziemi...!</i> ” .....	43
<b>III Ku wolności</b>	
Spełnione marzenia .....	49
Do wolnej Polski .....	52
Rok 1918 .....	54
75. rocznica wojny polsko-bolszewickiej .....	56
Zbudźcie się Orleńta .....	59
Rocznica zwycięstwa .....	61
Niech znów przemówi .....	63
Chwała Bohaterom „Września” .....	65
Ojczyznę umiłował ponad wszystko! .....	67
Polski Sierpień .....	70
Kapłan w insurekcji .....	73
<b>IV W Krzyżu miłości nauka</b>	
Witaj Krzyżu nadziejo jedyna .....	77
Krzyż na Giewoncie .....	79
W znaku Krzyża .....	81
Brońmy Znaku Jedności .....	83
Polskie Krzyże .....	85
Obudź się Polsko! .....	87
<b>V Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa</b>	
Wierzę, ale... ..	91
Zadumał się Chrystus .....	92
Dzięki Ci, Panie za dar deszczu .....	93

„Trwam” .....	94
„Trwajcie mocni w wierze” .....	96
Kościół naszym domem .....	98

## **VI „Żeby Polska była Polską...”**

Gdzie jest prawda? .....	101
„Żeby Polska była Polską” .....	102
Polaku, miej honor! .....	104
Na straży ojczystych wartości .....	105
Opamiętaj się Polaku .....	106
Białe, białym masz nazywać .....	108
Brońmy naszych drogowskazów .....	109
Proś o przemienienie .....	110
Amen .....	111
Żal mi... ..	112
Polsko, co się z Tobą dzieje? .....	114

## **VII W Królewskim Płocku**

Płock wita Ojca Świętego .....	117
Świadek królewskiego berła .....	120
W Płocku na Stanisławówce .....	122
Błogosławiony Antoni Julian .....	124

## **VIII Na Nieludzkiej Ziemi**

Golgota Wschodu .....	129
Uproś im niebo .....	134
Skępskie „Dęby Pamięci” .....	136
Pielęgnujcie „Dęby pamięci” .....	139
Cześć Ich pamięci .....	142
Golub-Dobrzyń pamięta .....	145

## Słowo wstępne

„Aby mierzyć drogę przyszlą,  
trzeba wiedzieć skąd się wyszło”.

Cyprian Kamil Norwid

Oddajemy do rąk Czytelnika niecodzienny tomik poezji z jakże wymownym, może nawet ktoś powie – porywającym tytułem: *Sursum corda*. To klasyczne wezwanie występuje przede wszystkim jako formuła liturgiczna we Mszy rzymskiej, a w języku łacińskim znaczy dosłownie – „*W górę serca!*” Ale zwrot ten ma także dwa inne znaczenia, a mianowicie: „*Nie traćcie ducha*” oraz – „*Odwagi*”. Zdaje się, że właśnie te dwa ostatnie konotacje głębiej przemawiają i ilustrują zawartość tego zbioru patriotycznej poezji i pewnie dlatego Autor zaproponował taki tytuł swojego zbioru.

Jan Jagodziński z historycznego Dobrzynia nad Drwęcą, Autor czwartego już z kolei, drukowanego tomiku jest nade wszystkim żarliwym patriotą, Człowiekiem bezgranicznie miłującym naszą Ojczyznę, zarówno tę „wielką”, której na imię po prostu: Polska, nawet bez przymiotnika „Rzeczpospolita”, ale także tę „małą”, lokalną, a ściśle mówiąc: Dobrzyńską Ojczyznę, żeby nie powiedzieć dość popularnym, niekiedy nadużywanym, wbrew kosmopolitom i globalistom, zwrotem i określeniem: „małą Ojczyznę”, którą prof. S. Ossowski nazywał „ojczyzną prywatną”, zdefiniowaną po raz pierwszy na początku lat 90. XX wieku w toruńskiej Akademii Małych Ojczyzn. Ta żarliwa miłość objawia się w życiowej postawie Pana Jana, pracowitym i wielce użytecznym życiu i działaniu, a szczególnie zaś uwidacznia się w Jego twórczości – poezji dobrzyńskiej, niosącej w sobie silny ładunek patriotyzmu; bez przesady mówiąc – gorącego patriotyzmu.

Pan Jan Jagodziński, mimo „zasadniczego” i dostojnego już wieku, za domenę swoich ostatnich kilkudziesięciu lat przyjął głęboko do swego serca dewizę: „*Od patriotyzmu, od miłości Ojczyzny – nie ma emerytury*”. *Notabene* myśl tę wypowiedział ostatnio biskup pomocniczy płocki, bp Roman Marcinkowski, gdy do zgromadzonych na dorocznej, 75. już rocznicy zbrodni niemieckich w Lasku Rusinowskim k. Rypina, obchodzonych i organizowanych w tym miejscu od dziesięciu lat z inicjatywy gorliwego i mądrego Kapłana, proboszcza parafii farnej pw. św. Trójcy w Rypinie, ks. prałata Tadeusza Zabornego.

Tomik poezji patriotycznej Autor podzielił na sześć części i nadał im jakże wymowne tytuły: Polska – moja Ojczyzna; Chłopom polskim cześć! Ku wolności; W Krzyżu miłości nauka; Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa; „*Żeby Polska była Polską*”; W królewskim Płocku; Na Nieludzkiej Ziemi. Ich układ i zawartość wewnętrzna nie budzą zastrzeżeń, wprost przeciwnie – wzbudzają one szacunek i uznanie. Poszczególne

utwory poetyckie zostały poprzedzone sporządzonymi i wydanymi drukiem w 1926 r. niecodziennymi grafikami religijnymi, których autorem i wydawcą w jednej osobie był wielki patriota, gorliwy kapłan, proboszcz w Szpetalu Górnym, a od 1932 r. w Dobrzyniu nad Drwęcą, a potem męczennik Kościoła, ks. kanonik Ignacy Charszewski, tu używający jednego z wielu swoich pseudonimów – „Charix”. Pierwsza z nich, po niezwykle wymownej ilustracji, zawiera przejmującą w treści *Rotę Polaków-katolików*, druga z kolei – *Nowe „Boże coś Polskę” dla nowej Polski*. W pierwszym utworze czytamy m. in.:

„Nie będzie mason sztydził z nas,  
Ni dzieci nam poganił,  
Jezus Maryja! w bój już czas!  
Krzyż będzie nam hetmanil!”

Z kolei w nowym hymnie „*Boże, coś Polskę*” ks. I. Charszewski, nie przewidując zapewne jeszcze wtedy kolejnej wojny światowej, której stał się jedną z pierwszych ofiar, powołując się na proroków starotestamentowych, niechcący stał w jakimś stopniu także prorokiem.

„Boże, którego wszechmogące ramie,  
Wywraca trony, wsparte na przemocy,  
Żelazne berła srogich władców łamie,  
Tyś spełnił, co nam wieszczyci prorocy”.

Istotnie, zarówno w 1945 r., a także po 1989 r. legły „trony” przemocy, terroru i ludobójstwa, ale i obecnie świat, co i rusz, dowiaduje się o kolejnych upadkach, zapewne także tych współczesnych „srogich władców”.

Wróćmy jednak do poezji Pana Jana. Autora poznałem bliżej na początku lat 90. ubiegłego wieku, już wtedy jako nauczyciela-emeryta, w poezji znajdującego wytechnienie i sposób na urzeczywistniania otaczającego Go świata, można rzec za klasykiem: „*Modus operandi et vivendi*”. Ubogaczał On wiele wydawnictw, które miałem honor inicjować w ramach „osobistego programu” szacunku i miłości dla swojej Ziemi, nazwanej przeze mnie w 2008 r. Dobrą Ziemią w tytule biografii największego dobrzyńskiego poety, prof. Jerzego Pietrkiewicza z Fabianek i Londynu pt. *Koryfeusz Dobrej Ziemi*. Publikowaliśmy więc strofy poetyckie Pana Jana w periodyku „Ziemia Dobrzyńska. Pismo dla Wszystkich”, „Ziemi Dobrzyńskiej. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”, w wielu *stricto* dobrzyńskich monografiach, w tym m. in.: *W sercu Tej Ziemi* (2000), *Koryfeusz Dobrej Ziemi* (2008), *Dobrzyńskie listy Fryderyka Chopina* (2010), *Deo et Matris* (2011), *Rypinie, grodzie cichy* (2012) i innych.

Kiedy w 2007 r. tworzyliśmy z grupą przyjaciół Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, po zakończeniu owocnej działalności Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie (1985-2006), Jan Jagodziński został jednym z pierwszych jego członków i jak



się niebawem okazało – najbardziej aktywnym, najbardziej płodnym, najżywotniejszym członkiem. W tym Towarzystwie, w swoim Towarzystwie dostąpił w 2010 r. godności Honorowego Członka, dołączając do grona wybitnych i godnych Synów i Cór tej Ziemi: wspomnianego już prof. Jerzego Pietrkiewicza (2007) i Żołnierza Niezlomnego, por. Teofila Jurkiewicza (2007); ks. prałata Czesława Chojeckiego (2008), płk Marii Sobocińskiej – Damy Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (2009), Michała Kokota (2011), prof. Stanisława Strzyżewskiego (2012), Władysława Szczutowskiego (2013) i ks. prałata Tadeusza Zabornego (2014). Poezja J. Jagodzińskiego, nie licząc Jego wartościowych artykułów i materiałów wspomnieniowych, obecna była we wszystkich siedmiu dotychczas wydanych drukami w latach 2008-2014 „Rocznikach Dobrzyńskich”.

Patriotyczne wiersze Jana Jagodzińskiego powstawały w ciągu kilkunastu lat, a inspirację do ich tworzenia Autor czerpał głównie z udziału w lokalnych uroczystościach religijno-patriotycznych i patriotycznych, w których brał zawsze czynny udział. Stąd przy wielu utworach Autor podał okoliczności powstania utworu, a zamieszczone tam informacje stają się swoistą kroniką poczynań patriotycznych na ziemi dobrzyńskiej w ciągu minionego blisko ćwierćwiecza, bowiem pierwszy wiersz z tego zbioru pt. „*Piękna nasza Polska cała*” został napisany w 1992 r.

Autor prezentowanego zbioru poezji patriotycznej, powiedzmy to otwarcie w większości – dobrzyńskiej poezji patriotycznej – jest poetą powszechnie znanym i głęboko szanowanym. Wśród członków DTN są tacy, którzy mówią o Panu Jagodzińskim: „to dobrzyński Mickiewicz”. Panie Janie: to wielce trafna opinia i swoście zasłużony tytuł. Zapewne doceni go Pan i będzie on istotnie nagrodą, ale i zobowiązaniem: od poezji w ogóle, a od poezji patriotycznej i religijnej w szczególności nie może być emerytury i wychnienia! Wszystko to z uznaniem zostało potwierdzone w I tomie *Nowego słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej* (DTN, 2014, s. 377-378), gdzie znajduje się obszerny biogram Autora.

Dziękujemy jak najmocniej Panu za te przepojone miłością do ziemi Ojczystej, do swojej ziemi – Dobrej Ziemi; przepojone troską o jej losy, o losy Rodaków; troską o narodową i lokalną tożsamość, o jej Jęstwo, strofy pięknej i ubogacającej nasze serca i umysły poezji. Istotnie:

„*To wszystko przecież Ojczyzna moja,  
Polskości, wiary, chlubna ostoja!*”

Ojczyzna zwycięstwa, tak jak symbolicznie na okładce tomiku góruje Jasna Góra Zwycięstwa, przypominając Rodakom: „*Nie traćcie ducha, odwagi!*”

prof. zw. dr hab. Mirosław Krajewski

w listopadzie 2014 r.





## ROTA POLAKÓW KATOLIKÓW.

---

Nie rzucim Nieba, skąd nasz ród,  
Nie damy pogrześć Wiary,  
Boży my naród, Boży lud,  
Chrystusów szczep prastary!  
Nas nie zwszetczni Krzyża wróg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Ze wszystkich duszy polskiej sił  
Będziemy bronić Krzyża,  
Aż bramy piekiel runą w pył  
I pierzchnie horda chmyża! \*)  
Nie damy, by nas szatan zmógł,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie mason szydził z nas,  
Ni dzieci nam poganił,  
Jezus Maryja! w bój już czas!  
Krzyż będzie nam hetmanił!  
Pójdziem przez ogień, krew i głóg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

*CHARIX.*

---

\*) Przymiotnik od rzeczownika chmyż — mały, niepozorny konik, a także i człowieczek.

---

Nr. 144.

4 Januarii 1926,

IMPRIMATUR

Vicarius Generalis Eppus Suffraganeus

(—) A. OWCZAREK

Cancellarius

*Dr. V. Gmachowski.*





4

NOWEJ POLSKI  
NOWE „BOŻE COŚ POLSKĘ”.

---

Boże, coś Polskę wielmożną prawicą  
Wyzwolił z jarzma po wiekowej męce,  
Niech cudem Twoim ludy się zachwycą,  
My Ci pieśń chwały śpiewamy w podzięce,

Zwrotka { Żeś nam zapalił zmartwychwstania zorze,  
Ciebie chwalimy, Wielki Ojców Boże!

Boże, którego wszechmogące ramię  
Wywraca trony, wsparte na przemocy,  
Żelazne berła srogich władców łamie,  
Tyś spełnił, co nam wieszczyci prorocy!

Panie Zastępów, który trzymasz w dłoni  
Losy wojenne, mocnych razisz klęską. —  
Polskę spętaną, pozbawioną broni,  
Tyś wyniósł z wojny światowej zwycięską!

Powstała z grobu na Twe władne słowo  
Polska, wolności narodów chorąży,  
Plerzchnęły straże, a ponad jej głową  
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży.

Witaj, Ojczyzno, żyj nam w długie wieki.  
My z Twem na ustach, syny Twe, imieniem,  
Poniesiem sztandar Twój na Wschód daleki  
I światłem Ducha mroki ciał wyzeniem!

CHARIX.

---



# I

## **POLSKA – MOJA OJCZYZNA**

*„Nasza godność narodowa wymaga,  
byśmy oparli się tej zarozumiałości  
z jaką lekceważone jest wszystko co polskie,  
na rzecz tak obecnego nam importu”.*

Sługa Boży  
Stefan Kardynał  
Wyszyński





## *Piękna nasza Polską cała*

O, jakże piękna jest Polska cała!...  
Od gór po Bałtyk cudna, wspaniała! –  
Wisła się wstęgą błękitną wije.  
Bogactw bez liku ta ziemia kryje! –  
Dostojna w szczytach skalistych gór,  
Spowita tiulem błękitnych chmur,  
Utkana w plamy jezior i lasów –  
Kolebka nasza od dawnych czasów...  
Miasta i wioski, krzyże i groby,  
Liczne zabytki minionej doby  
Tworzą jej piękno, uczą przeszłości  
Kazą ją kochać i trwać w miłości  
Ku pięknej Polsce – naszej Ojczyźnie,  
Tutaj nad Wisłą i na obczyźnie...  
W nucie Mazowsza piękna jest Polska,  
W skrzypeczkach Kujaw i w zgrzycie Śląska  
W starej tradycji ludu polskiego,  
W stroju łowickim z czasu dawnego! –  
Piękna w mazurku i w obereczku,  
W koralach Kasi i w jej wianeczku,  
Piękna w strumyku, w kwiecistej łące,  
Cudów wszelakich miewa tysiące! –  
Piękna łanami złocistych zbóż,  
A Orzeł Biały odwieczny jej stróż,  
Dumnie w koronie skrzydła rozkłada,  
Czuwa nad Polską, na nami włada! –  
Piękna w jeziorach Warmii, Pomorza –  
Przegląda się w nich jak dziewczka hoża! –



Piękna jest Polska w naszej muzyce –  
Pieśnią Moniuszki przecież zachwyca,  
W Chopinie również jej czar kryje;  
Piękno Ojczyzny w poezji żyje.  
Pisarze piórem piękno jej sławią,  
Jej krajobrazy oczy nam bawią! –  
Piękna w snach naszych, piękna na jawie,  
Piękna w Poznaniu, piękna w Warszawie,  
Pięknem i wiarą tchnie w Częstochowie,  
Piękna historią w starym Krakowie! –  
Piękna w pałacach, w zamkach, w kościołach,  
W pomnikach chwały i sławnych szkołach;  
Piękna wieloma darami nieba,  
Swoim rodakom nie skąpi chleba!...  
Piękna w modlitwie i w rytmie pracy,  
Ją tak miłują wszyscy Polacy! –  
Jest najpiękniejsza i ukochana,  
Na naszą dolę, niedolę dana...  
O, jakże piękna jest Polska cała,  
Cudna, najdroższa, taka wspaniała! –

1992 r.



## *M*oja Ojczyzna

Ojczyzno moja, Polsko kochana,  
Przez pokolenia umiłowana –  
Tu ma kolebka, tu dorastałem,  
Smak twego chleba tutaj poznałem.  
Ziemio mych ojców nad wszystko miła,  
Przez lata całe tyś mnie uczyła,  
Jak kochać ciebie, twe cuda liczne,  
Gniazda rodzinne, strofy liryczne,  
Co opiewają wielkość twych synów.  
Ich dzieła, walkę i glorię czynów! –  
Cudna twa ziemia, jej rzeki, góry,  
Niebo nad nimi, słońce i chmury,  
Pomniki chwały, które poznałem,  
Prawe wartości tu ukochałem!...  
I groby przodków i krzyż przy drodze,  
Minione czasy przeżyte w trwodze,  
Dróżka za miastem, strumyk i łąka,  
Gdzie myśl uparcie często się błąka... –  
To wszystko przecież Ojczyzna moja,  
Polskości, wiary, chlubna ostoja!  
Wiele jest pięknych krajów na świecie,  
Większych, bogatszych (wszak o tym wiecie).  
Jednak ta ziemia chociaż uboższa,  
Dla mnie Polaka zawsze najdroższa! –  
Dziadowie moi stąd pochodzili,  
Po mojej ziemi z dawna chodzili  
Wielcy Polacy, mądrzy i dzielni,  
Ojczyźnie, Bogu, do końca wierni.



Więc za poetą ufnie powtarzam  
I jego słowa w sercu rozważam: –  
„By móc Ojczyznę kochać i wspierać,  
Nie żał żyć w nędzy, nie żał umierać...  
Dla niej smakują zjadłe trucizny,  
Miłe kalectwo, szlachetne blizny...” –  
Tej świętej prawdy Polak dowodził,  
Kochał Ojczyznę i w boje chodził.  
Życie w ofercie za Polskę składał,  
Wstawał z upadków i dalej władał,  
Pełen radości, dumy i wiary,  
Swojej Ojczyźnie służąc bez miary! –  
My też Ojczyźnie uczciwie służymy,  
Swym życiem, czynem, chwały przymnóży,  
Ona stokrotnie nam wynagrodzi,  
Służmy jej bracia, bo tak się godzi!...

1993 r.



## Jeszcze Polską nie zginęła...

„Bóg, Ojczyzna” – hasło święte,  
znów się odezwało: –  
W Regio Emilia we Włoszech,  
polskością powiało! –  
Prymas Polski, tam w katedrze,  
celebrę sprawował,  
za „Mazurka Dąbrowskiego”,  
Bogu podziękował.  
Bowiem dwieście lat minęło,  
gdy na ziemi włoskiej,  
Wybicki swą pieśń ułożył,  
bo tęsknił do polskiej...  
Legiony ją wnet śpiewały  
i ducha krzepiły,  
a niebawem hymnem Polski,  
pieśń tę ogłosiły! –  
Już lat dwieście go śpiewamy –  
Dumą nas napawa,  
gdyż hymn Polski dla Polaka  
to jest święta sprawa! –  
„Jeszcze Polska nie zginęła...”  
Nigdy nam nie zginie,  
kiedy Polak sercem śpiewa,  
w dostojnej godzinie.  
Tą godziną dla Polaków,  
są święta państwowe –  
obchody, uroczystości –  
gody narodowe!...  
Ale to wam powiem Drodzy,



mam trochę obawy,  
gdyż przy hymnie wśród rodaków,  
giną nam postawy...  
Zdejmij czapkę, stan na baczność,  
godnie hymn swój śpiewaj –  
Czyś nie Polak, z krwi i kości! –  
Więc ducha zagrzewaj!  
„Jeszcze Polska nie zginęła,  
kiedy my żyjemy...” –  
w doli naszej i niedoli,  
z nią pozostać chcemy! –

1997 r.



## *Żale Matki – Polki...*

Matka – Polka dziś w żałobie;  
Smutne jej oblicze,  
Bo w Ojczyźnie grób przy grobie,  
Płoną na nich znicze...  
Znicze, kwiaty – znak pamięci  
O synach kochanych...  
Niechaj w niebie, gdzie są święci,  
Będą wśród wybranych! –  
Niech dostąpią tam zbawienia,  
Za ofiarę życia.  
Prośmy, by Bóg ich cierpienia  
Nagrodził sowicie,  
Matka – Polska łzy wylewa,  
Synów oplakuje –  
Pieśń żałobną w żalu śpiewa,  
W groby się wpatruje...  
A tych grobów ma bez liku –  
Od Tatr aż po morze!...  
A tych krzyży i pomników! –  
Spojrzyj Panie Boże!...  
I od Bogu aż po Odrę,  
Wszędy groby, groby...  
Boli Matkę serce szczodre,  
Przeżywa żałobę...  
Także po szerokim świecie  
Groby ma rozsiane –  
Tam też legli w życia kwiecie,  
Jej syny wybrane...



Matka – Polska jest zboląła;  
Synów swych straciła...  
A przecież im życie dała,  
Strzegła i karmiła!...  
Otrzyj łzy i porzuć żale,  
Matko – Polsko droga,  
Twoje syny żyją w chwale,  
Tam, u tronu Boga! –  
Zasłużyli na tę chwałę,  
Na ziemi i w niebie –  
Polsce dali życie całe,  
Gdy była w potrzebie! –  
Ciesz się matko – Polsko nasza,  
Oni wierni byli! –  
Naród wielkość ich ogłasza,  
Na cześć zasłużyli!

1998 r.







## *łaniam się Warszawie...*

Kłaniam się Warszawie, mej drogiej stolicy,  
Tej nieustraszonej w dziejach męczennicy;  
Jej pomnikom, placom – świadkom dawnej sławy,  
Upadków, gehenny i wydarzeń krwawych...

Kłaniam się Warszawie, wskrzeszonej z popiołów,  
Którą odbudował nasz naród pospołu,  
Miejscom historycznym, w dziejach uświęconym,  
Gdzie Polak się modli i składa pokłony...

Kłaniam się Warszawie za jej bohaterstwo,  
Za jej ogrom przeżyć – za klęski i męstwo,  
Jej bastionom, grobom, jej świętym ołtarzom;  
Tak serce i duch mój czynić co dzień każą! –

Kłaniam się warszawie, lecz bólu nie kryję;  
Dlatego się pytam: – W jakim kraju żyję? –  
Który Dwutysięczny Rok witał swawolnie,  
W sercu mej stolicy, czyniąc to niegodnie...

Kłaniam się Warszawie i łzy przed nią ronię,  
Że jej Święte Miejsce było pogwałcone...

Na Placu Zwycięstwa padam na kolana: –

„Warszawo, przepraszam, wielka twoja rana!”...

Kłaniam się Warszawie, bracia i Polacy...  
Gdzie jest wasza godność Piastowi rodacy! –  
Tam jest Grób Żołnierza, obrońcy ojczyzny;  
Po waszym nietakcie, zostały tu blizny...

Kłaniam się warszawie, te blizny całuję,  
Bo Matkę – Ojczyznę nad wszystko miłuję;  
Za blizny na Grobie, na Polski honorze,  
Przebacz narodowi, Wielki ojców Boże!...



Kłaniam się Warszawie, stojąc przy pomniku,  
Z którego Piłsudski w legionowym szyku,  
Duma nad stolicą, nad tym co się stało: –  
„Czy po to rodacy okryłem was chwałą?”  
Kłaniam się Warszawie, tam był Ojciec Święty,  
Tam Duch Boży zstąpił, krusząc kajdan pęta! –  
Tam naród hołd składa, swe „Te Deum” śpiewa,  
Tam sztandar wolności tak dumnie powiewa! –

Ps. Mimo protestów licznych organizacji i stowarzyszeń prawnicowo-katolickich oraz osób prywatnych, władze Warszawy zorganizowały imprezę „Sylwestrową”, na powitanie 2000 Roku, na Placu Zwycięstwa. Miejsce to jest drogą sercom Polaków, uświęcone przez wydarzenia dziejowe. Tu jest grób Nieznanego Żołnierza, tu wznosi się pomnik Marszałka Piłsudskiego, tu dwukrotnie Papież-Polak celebrował mszę św. i beatyfikował 108 Męczenników Polskich. Tu wystawiony był po śmierci w trumnie Prymas Polski kard. Wyszyński. To jest dla Polaków święty Plac! Niestety, zlekceważono protesty i zabawa trwała... Poeta mówi: *„Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy, gdy macie sami doskonalsze wznieść... Na nich się jeszcze święty ogień żarzy, a wyście winni mu cześć!”*.



## *S*ursum Corda!

Mój Drogi Rodaku, gdy twój duch się chwieje,  
Wsluchaj się w głos Polski, w jej chwalebne dzieje;  
Sięgaj do swych źródeł, do polskich korzeni,  
Wzmocnisz się duchowo, serce swe odmienisz! –  
Zwróć swą myśl do Gniezna, do Grobu Wojciecha,  
Gdzie żył Piast Kołodziej, gdzie siedziba Lecha.  
Tam, gdzie przed wiekami osiadł Orzeł Biały,  
Do lotu się zrywał, w czas klęski i chwały...  
Prastara katedra wiekami się kłania –  
Wielkość, świętość Polski, przed tobą odsłania! –  
Odwiedź też Płock stary, gdzie na Tumskim Wzgórzu,  
W wiekowej katedrze oczom się wynurzą,  
Zakłete w kamieniu pomniki przeszłości,  
W nich duch ojców żyje, tu są nasze włości...  
Tu Władysław Herman z synem Bolesławem,  
Spoczęli na wieki, szerząc grodu sławę –  
Sarkofag z granitu szczątki władców kryje;  
Złóż In hołd w kaplicy i odmów „Requiem...”  
Swe uczucia skieruj także do Poznania,  
Tam, gdzie Ostrów Tumski historię odsłania,  
Gdzie Mieszko wraz z Chrobrym w katedrze spoczywa,  
Dumą cię napelni ta ojczysta niwa!...  
„Zygmunt” cię zaprasza spiżem do Krakowa,  
Który na Wawelu groby królów chowa,  
Królów oraz wodzów – szlachetnych włodarzy –  
Największych Polaków, poetów, pisarzy.  
Uklęknij w katedrze, w której też klękali,  
Królowie, panowie, wielcy oraz mali.



W jej dostojnych murach twa Ojczyzna żyje,  
Tu, przez pokolenia, jej serce wciąż bije,  
Nie szczędząc miłości dla swego narodu,  
Choć w czas burz upadków, doznało zawodu...  
Złóż hołd i Warszawie i poznaj jej dzieje;  
Tam, z miejsc krwią zroszonych, zew historii wieje;  
To miasto waleczne i nieustraszone,  
Śpiesz więc do stolicy z synowskim pokłonem! –  
Na Zamku Królewskim zadumaj się chwilę,  
Gdzie wydarzeń wielkich zdarzyło się tyle –  
Sławna Konstytucja w nim się też zrodziła,  
A w katedrze obok przysiężona była.  
W podziemiach tej starej, szacownej świątyni,  
Spoczywa Sienkiewicz, co „Nobla” przyczynił  
Kochanej Ojczyźnie swoim wielkim piórem,  
Wzbogacając chlubnie jej literaturę! –  
Zaś w bocznej kaplicy sarkofag nam znany,  
Spoczął w nim Kardynał, przez naród kochany –  
Prymas Tysiąclecia, przywódca duchowy;  
Modlitwą Maryjną zrywał pęt okowy...



## *to Polską właśnie!*

Od fal Bałtyku, aż po gór szczyty,  
Od Odry, Nisy, po Bug na wschodzie,  
Kraj nadwiślański pięknem spowity,  
Swoje korzenie ma w Piasta rodzie.  
A to Polska właśnie!

Prastare Gniezno i Orzeł Biały,  
Lednicka Brama – modły młodzieży,  
Katedra z rysem dziejowej chwały,  
Skąd Święty Wojciech kult wiary szerzy.  
A to Polska właśnie!

Poznań z historii sławnym obliczem,  
Z wiekowym Tumem, z władców grobami;  
Krzyże wyrosłe z krwi robotniczej;  
To Wielkopolska z patriotami.  
A to Polska właśnie!

Dostojny Kraków z Wawelskim Wzgórzem,  
Z dzwonem „Zygmunta”, z kryptami królów,  
Kościół Mariacki – perła w kulturze;  
Bastion polskości wśród godnych murów.  
A to Polska właśnie!

Niepokonana, dzielna Warszawa,  
Karty jej dziejów są krwią spisane –  
To nasza duma, pokoleń sława,  
Sercem narodu odbudowana.  
A to Polska właśnie!



A z Częstochowy, z swej Jasnej Góry,  
Matka Chrystusa – Królowa Polski,  
Darzy miłością, rozprasza chmury –  
Jej powierzamy Ojczyzny troski...  
A to Polska właśnie!

Nasze krainy, żyzne, bogate  
W cudne zabytki, w folklor, zwyczaje;  
Strojne w przyrody uroczą szatę –  
Dumą, radością nas napełniają.  
A to Polska właśnie!

Bogactw bez liku ta ziemia kryje,  
W przeszłości chlubna ojców czynami;  
Naród szczęśliwy, w wolności żyje,  
A Stwórca świata czuwa nad nami.  
A to Polska właśnie!

Lud pracowity, dzielny, waleczny –  
Wierny Ojczyźnie i Panu Bogu,  
Na swoich włościach zawsze bezpieczny,  
Gdyż mądrze kroczy swych przodków drogą.  
A to Polska właśnie!

Każdy zakątek ducha raduje –  
Szacowne grody, kościoły, groby...  
Lekcją historii, która ujmuje,  
Pomniki chwały minionej doby.  
A to Polska właśnie!

Kocham Cię Ziemió – Ojczyzno Droga  
I niespokojne jest serce moje,  
Gdyż w zagadkowych stanęłaś progach...  
Smuci się naród – my, dzieci Twoje...  
A to Polska właśnie!



2004 r.

## *u jest Polska!*

Tu, na Jasne Górze, serce Polski bije,  
Tu, w czas zniewolenia, Polak wolnym żyje,  
Gdyż Królowa Polski, bierze go w obronę,  
A naród z wdzięczności czci tu Jej Ikonę.  
Polska jest w Kościele, w Bożym Dekalogu –  
Zwarta w Częstochowie obstaje przy Bogu;  
Od pół wieku dzielnie staje do Apelu,  
Który polskich dzieci gromadzi tak wielu!  
Tu jest Polska!

Tu jest Polska ojców, którzy Jej służyli –  
Jej się poświęcali i za nią się bili;  
Polska królów, władców i wiernego ludu,  
Którzy tu się modli i doznaje cudu...  
Tu jest Polska prawych i sławnych Polaków,  
Spod Krzyża i Orła, naszych świętych znaków;  
Tu Polska Jagiełłów, Sobieskich, Trauguttów,  
Której los nie szczędził kajdan ani knutów...  
Tu jest Polska!

Tu jest Polska Hłonda, Polska Piłsudskiego,  
Polska Sienkiewicza oraz Wyszyńskiego!  
To Polska Kolbego, Papieża Wojtyły,  
Polska Popiełuszki; nie zmogą Jej siły!  
Tu żyje odwieczny Święty Szczep Piastowy,  
Którego symbolem jest Krzyż Chrystusowy,  
A Matka Najświętsza, ta Polski Królowa,  
Wstawia się za nami, od złego nas chowa...  
Tu jest Polska!



Tu jest Polska nasza – nadwiślańskie włości;  
Katedry, kościoły, pałace z przeszłości,  
Pomniki pamięci, pola bitew, groby –  
Świadkowie chwalebnej i tragicznej doby...  
To jest Polska z Gniezmem i z swym Orłem Białym,  
Z Krakowem, Warszawą, z etosami chwały,  
Z Poznaniem i z Gdańskiem oraz z ich „Krzyżami”;  
Z historią pisaną złotymi zgłoskami!  
Tu jest Polska!

Lecz nasi wrogowie tej Polski nie widzą...  
Walczą z nią uparcie z Jej świętości szdyżą;  
Korzą się przed obcym, przeszłość przekreślają,  
Polskie ideały tak jawnie zdradzają...  
Wskazują nam Polskę w paradach miłości,  
W Woodstoku, w bezprawiu, w życia rozwiązłości.  
Naród pragną skłócić oraz zdeprawować,  
By łatwiej im było nimi manipulować.  
Bronią „Grubej Kreski”, „Okrągłego Stołu” –  
Pakt ten ich umacnia od góry do dołu.  
Tu jest Polska!

Siła Polski bracia, jest w zgodzie i w wierze.  
Dałeś nam świadectwo Panie Premierze,  
Gdy na jasnej Górze śmiało powiedziałeś: –  
„Tu jest Polska!” – prawdę przypieczętowałeś!  
Przypieczętowałeś ją w ślad za królami,  
Za mężami stanu i za Pasterzami,  
Którzy swej Królowej Polskę zawierzili  
I przed jej ołtarzem z wiarą się korzyli,  
Bo na jasnej Górze była, jest i będzie,





Polska ukochana w Maryi potężde!  
To jest właśnie Polska!

2007 r.

Ps. W dniach 18 i 19 września 2007 r. odbyła się pielgrzymka autokarowa z parafii Dobrzyń n/Drwęcą do Częstochowy. Powyższy wiersz czytałem pielgrzymom na trasie. Inspiracją do jego napisania były słowa p. Premiera Jarosława Kaczyńskiego („Tu jest Polska”), wypowiedziane do rzeszy pielgrzymów na Jasnej Górze z okazji lipcowej pielgrzymki „Rodziny radia Maryja”.





## II

# CHŁOPOM POLSKIM - CZEŚĆ

*„Wskazania dla Was moi Drodzy –  
Nie dać się sobie wydrzeć ziemi”.*

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński



## *Chłop potęgą jest i basta!*

Chłopom polskim cześć i chwała! –  
Zna ich z męstwa Polska cała;  
Zna ich z trudu, z poświęcenia,  
Z pracy znojnnej bez wytchnienia...

Król Kazimierz chłopów cenił,  
Ciężką dolę im odmienił;  
Nadał prawa, nadał ziemię,  
Bo w nich widział prawe plemię...

Polskie plemię, zawsze wierne,  
Ziemie kocha tak niezmiernie;  
Wszak to nasza żywicielka,  
Z niej się bierze siła wszelka.

Chłop tę świętą prawdę ceni,  
Toteż w pracy się nie leni –  
Szczęśliwy, gdy w imię Boże,  
Swój ojczysty zagon orze...

Orze, siewe, żniwo zbiera,  
Wielka duma go rozpiera;  
Rodakom dostarcza chleba,  
Szanować go za to trzeba! –

Poprzez dzieje chłop był dzielny,  
Często staczał bój śmiertelny,

Za Ojczyzny świętą sprawę,  
Łączył się w obronę ławę.

Kościuszkę chłopów szanował;  
Nowe prawa im zgotował,  
Za to, że się dzielnie bili,  
Krwi Ojczyźnie nie skąpili!...



Wielu przodków, mężów sławnych,  
W czasach zniewolenia dawnych,  
Walczyło o chłopską dolę,  
Gdyż chłop wielką pełni rolę.

Na nic zdały się kajdany...

Chłop do ziemi przywiązany;

Kocha matkę – żywicielkę,

Broniąc jej nad dobro wszelkie.

Sławny Ślimak i Drzymała,

Polska ziemia ich wydała! –

Oni ją tak ukochali...

Wbrew szykanom na niej trwali.

„Chłopi żywią oraz bronią...” –

Niech Polacy im się skłonią,

Wszak my wszyscy z rodu Piasta;

„Chłop potęgą jest i basta...” –

1999 r.



## *si spokojna...*

„Wsi spokojna, wsi wesola...” –

Tak śpiewał dawny poeta.

Lecz dziś, spójrzmy dookoła:

Pierzchła wsi polskiej zaleta.

Polska wieś nas tak urzeka

Uroczymi widokami;

Śpiewką i tańcem bogata,

Pachnąca chlebem, ziołami.

Nasza polska wieś kochana,

Ze swym ludem pracowitym,

Który ziemię umiłował,

Jej plonami możny, syty! –

Wierny Bogu i Ojczyźnie,

Szczęśliwy na swym zagonie.

W pocie czoła go uprawia

I staje w jego obronie.

Lecz systemy, jak złe wichry,

Niszczą Polskę i jej niwy;

Wieś upadła i biedniej,

Chłop staje się nieszczęśliwy...

Uprawy jeszcze dorodne,

Lecz ugorów nie brakuje...

Rolnik plonów zbyć nie może,

Rolnictwo ktoś nam rujnuje? –

Obcy ziemię wykupują,

Wielki dramat wieś przeżywa;

„Ile ziemi, tyle władzy...”

Polska ziemię się wyzbywa? –



Czy idea ojców naszych  
W „Rocie” tylko pozostała? –  
„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...”  
Polska z honorem śpiewała! –

O, wsi polska, patriotyczna,  
Zawsze wierna, w dobro hojna;  
Twe dziedzictwo krwią zroszone,  
Twą dewizą praca znojna.  
Pomnij na swych dzielnych przodków,  
Przez wieki naród żywili,  
A gdy trzeba, ławą stali  
I matki – ziemi bronili! –  
Wieś spokojna i wesola,  
Ta zasobna żywicielka –  
W pieśni taka pozostała...  
Pierzchła jej zaleta wielka...

2003 r.





# *Żywią i bronią*

O Polskę wolną i sprawiedliwą,  
Nasi ojcowie dzielnie walczyli;  
Ziemi rodzinnej, swej żywicielce,  
Życia i znoju, krwi nie szczędzili.

Chłopi Ojczyznę kochali szczerze,  
Do jej obrony zawsze gotowi;  
Już sam Kościuszko za bohaterstwo,  
Nadawał prawa temu ludowi! –

Na ich sztandarze wypisać kazał: –  
„Żywią i bronią” – to prawda święta;  
Z chłopskiego trudu Polak był syty  
I walcząc zrywał niewoli pęta...

Żywili braci, bronili kraju;  
Ten obowiązek dziś też spełniają.  
Choć mamy wolność i demokrację,  
Chłopi tragedię swą przeżywają...

Ta wieś spokojna, ta wieś wesoła, –  
Jak ją poeta dawny opiewał –  
Jest oszukana i zagrożona,  
Mimo, że nadal nie skąpi chleba.

Więc zatroskany o chłopską dolę,  
Śpieszę na Wawel z swymi żałami: –  
Staję przy grobie Pana Kościuszki;  
W zadumie proszę: Wstaw się za nami! –

Szlachetny Wodzu, Wielki Polaku,  
Ty rozumiałeś ludu zadanie  
I honorami chłopów darzyłeś;  
Tak im składałeś podziękowanie.



Za to, że byli wierni, uczciwi,  
Że trudu i krwi nie żałowali;  
W służbie Narodu, Boga, Ojczyzny,  
Na swych placówkach odważnie trwali! –  
Spójrz Naczelniku, obrońco Polski: –  
Tych, co dziś żywią i prawdy bronią,  
Władza napada i poniewiera...  
Ich żony, dzieci, łzy bólu ronią.  
Bo stróże prawa pałkami biją,  
Gdy chłop w rozpacz woła o prawo;  
Padają ranni, zostają blizny,  
Kiedy strzelając prą na nich ławą...  
O, Matko-Polsko, nawet nie śniłaś,  
Że władza w kraju wystąpi w zbroi  
I synów Twoich zaatakuje,  
Zamiast ich chronić, troski ich koić...  
Zostają blizny na ciele, duchu...  
Kto je nagrodzi, jak je usunie? –  
Prawo, niech prawo w Polsce nam znaczy,  
A władza pałki w niebyt niech runie!...

2003 r.



## ie rzucim ziemi...

„Chodziły tu Niemce,  
Chodziły odmienne:  
„Sprzedaj chłopie rolę,  
Będziesz miał czerwienice”.  
Maria Konopnicka

Takimi słowami, wielka patriotka,  
Sławi polską ziemię i broni jej kmiotka;  
Maria Konopnicka w swym wierszu mówiła,  
Że ziemia Polakom jest cenna i miła.

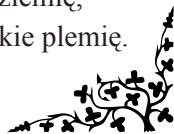
Chłop ziemi nie sprzedał, swojej żywicielki,  
Gdyż miał w niej dobytek, no i pokarm wszelki;  
Ziemia ojcowizną i ostoją była,  
Źródło utrzymania zawsze stanowiła.

Zatem przegnał Niemca, wzgardził czerwieńcami;  
Zżyty był z swą ziemią; z Bożymi darami.  
Dzisiaj też chłop polski ziemię sobie ceni;  
Uprawia ją w pocie, w pracy się nie leni.

Z polskiej chłopskiej ziemi kraj cały korzysta –  
Żywi ona naród, rzecz to oczywista.  
Ziemia mu bastionem jej suwerenności –  
Dobrem narodowym są ojczyste włości.

Ale przyszły czasy wielce dramatyczne;  
Prą Polskę do Unii koła polityczne –  
Są to koła wrogie z systemu dawnego,  
Prowadzą do zguby narodu polskiego...

Planują sprzedawać obcym polską ziemię,  
Wpędzając tym w biedę nasze polskie plemię.



Już jej wyprzedali całutkie połacie,  
Niemcom i Holendrom; Polak jest po stracie...  
Któż to matkę-ziemię obcym wyprzedaje? –  
Na takie obroty serce nam się kraje,  
Bowiem ile ziemi, to tyle własności,  
A gdy się ją sprzeda, bieda przyjdzie w gości.  
Chłop będzie parobkiem w swoim własnym kraju.  
Dlaczego więc obcym ziemię wyprzedają? –  
Chcą zniszczyć rolnictwo, nasze, narodowe,  
A nam importować produkty niezdrowe.  
Sprzedają fabryki, kopalnie, zakłady;  
Polak jest bez pracy, to akt jawnej zdrady!  
Zniszczą i rolnictwo, ziemię wyprzedadzą,  
Wtedy biedny naród rygorom poddadzą...  
Słusznie Konopnicka chłopą ostrzegą,  
Bo w ziemi jest siła i narodu chwała.  
Czy chłop polski teraz wypełni zadanie  
I obroni ziemię przed jej wyprzedaniem? –  
Ten, kto nie ma ziemi, wcale się nie liczy,  
Zdany jest na łaskę; na kielich goryczy...  
Ziemia rodzi, żywi, przyrodą raduje,  
Jej piękny krajobraz, Polak tak miłuje! –  
Ziemia kryje groby, pamiątki przeszłości;  
Tu nasze domostwa, narodowe włości.  
„Nie rzucim ziemi...” Polak z dawna śpiewa –  
To piastowskie gniazdo, nasz sztandar powiewa! –  
„Nie rzucim ziemi...” jak nasi ojcowie: –  
„Idźże sobie Niemcze”, niechaj chłop mu powie.  
„Idź i ty Holendrzu, Francuzie, od proga” –  
Nie sprzedamy ziemi, jest ona nam droga! –  
Więc nie dajmy sobie wydzierać swej ziemi,  
Będzie to znaczyło, że jeszcze żyjemy.



A co nie daj Boże na ten krok pójdziemy,  
Wtedy, jako naród, na zawsze zginiemy.  
Będziemy pospółstwem wygnańców-biedaków;  
Niech Bóg ma w opiece zdradzonych Polaków...  
Nasze dziady, ojce, w grobie się przewrócą,  
A dzieci i wnuki pieśń żalu zanuca...  
My już od pokoleń z poetką śpiewamy: –  
Że „Nie rzucim ziemi...”, w niej korzenie mamy,  
Korzenie od Piasta, Mieszkowego Krzyża,  
On uświęca ziemię i Boga przybliża! –  
Konopnicka w ludzie ducha umacniała –  
Patriotyzm, nadzieję, do serca wlewała;  
Broniła Ojczyzny i polskich wartości,  
Niechaj swą poezją raz jeszcze zagości: –

*„A mój Niemcze miły,  
Idźże, kędy raczysz,  
Ale mojej roli  
Równy nie obaczysz!”*

*„A kto mi zapłaci  
Za te jasne rosy,  
Co się srebrem sypią  
Na łąki, na wrzosy?”*

*„Za te lasów szumy,  
Za te polne kwiaty,  
Za ten krzyż pochyły,  
Co mi strzeże chaty?”*

*„Nie sprzedam ci roli...  
Weź, Niemcze, talary...  
Kto ziemię sprzedaje,  
Nie naszej jest wiary!”*

2002 r.





### III

## KU WOLNOŚCI

*„Pierwszy obowiązek,  
który spoczywa na nas współczesnych i na młodym pokoleniu,  
to obowiązek szacunku dla przeszłości historycznej”.*

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński





## *Spełnione marzenia*

Cudze chwalisz, swego nie znasz,  
Rusz więc w Polskę miły bracie –  
Gdyż sam nie wiesz, co posiadasz –  
Tam historia czeka na cię

Wrocław wreszcie odwiedziłem –  
Marzenie faktem się stało –  
„Panoramę” zobaczyłem,  
Obraz cudny, jakich mało!

„Panorama Raławicka” –  
Dzieło Styki i Kossaka,  
Od lat wielu cel wycieczek,  
Krzepi ducha w nas Polakach.

Ile serca i talentu,  
Twórcy w obraz ten włożyli  
I miłości do Ojczyzny,  
Dla potomnych utrwalili.

Patrząc, oczom swym nie wierzę,  
Znalazłem się w polu bitwy –  
Kościuszko do boju wiedzie,  
Pod krzyżem szepcą modlitwy.

Tu zaś chłopci atakują,  
Zdobyli ruskie armaty! –  
Sztandary polskie łopocą,  
Tam nacierają kamraty –

Chaty płoną, krew się leje,  
Tyralię atakują.  
Obok jeńców już prowadzą  
Dalej rannych opatrują.



Płaskowzgórze wypełnione,  
Wojskiem, końmi, powozami...  
Stare sosny zda się szumią,  
Pieśń zwycięską nad polami.

Ta legenda Kościuszkowska,  
Wzrusza nas i fascynuje –  
Swoją treścią, symboliką,  
Rodaków szczerze ujmuje! –

Tu refleksja się nasuwa –  
Jak przodkowie nasi dzielni,  
Krwi Ojczyźnie nie skąpili,  
By byli jej zawsze wierni.

Wszak Bartosze i Macieje,  
Pod wodzą Kościuszki swego,  
Moskalowi lanie dali,  
W imię hasła odwiecznego.

„Bóg, Ojczyzna” – hasło święte –  
Z nim do walki pokrzepieni,  
Również ci, co „żywią, bronią”,  
W „Panoramie” utrwaleni! –

Nie na darmo cudo owo,  
Przed narodem ukrywano –  
Czy to w imię tej „przyjaźni”,  
Oglądać nie pozwalano? –

Wreszcie Wrocław się odważył  
I płótno do życia wskrzesił –  
On przejął tradycja Lwowa  
Polak z tego się ucieszył!...

Niech je młodzi oglądają  
I historii zeń się uczą,  
Tej prawdziwej odkłamanej,  
Niech z kosynierami nucą: –



„Śmiało bracia w imię Boże,  
Za Ojczyzny świętą sprawę...”  
Jak przodkowie, my dziś również,  
Zewrzyjmy obronną ławę! –  
Polska wolność odzyskała,  
Problemów ma jednak wiele.  
„Aby Polska, był Polską” –  
Zaśpiewajmy, zgodnie, śmieie! –  
Hołd więc składam dziś Kościuszce,  
Bartoszowi, Krakowiakom.  
Twórcom naszej „Panoramy”,  
Prawym i dzielnym Polakom! –  
Wiwat Wrocław – miasto polskie! –  
Po wiekach nam przywrócone.  
Wiwat wielka „Panorama”,  
Cieszy Seca udręczone!...

Ps. Są to uwagi i refleksje ze zwiedzenia „Panoramy Raławickiej”. Napisałem w drodze powrotnej z Wrocławia dnia 2 XII 1990 r.



## o wolnej Polski!

Do swojej Ojczyzny, z dalekiej obczyzny,  
Zjechali się dawni żołnierze!...  
Za Polskę walczyli, Jej imię sławili,  
W zakątkach świata całego.  
Choć Polskę kochali, przez lata tam trwali,  
Do kraju powrócić nie mogli...  
Wyklęci wszak byli, bo prawdzie służyli.  
Na wolną Ojczyznę czekali...  
Ta chwila nadeszła, bo wroga moc pierzchła,  
Ojczyźnie znów wolność zabłysła! –  
W dni piękne sierpniowe, w to Święto Wojskowe,  
Na apel się wszyscy stawili.  
Prezydent ich witał i rządowa świta,  
Na Placu Zwycięstwa w stolicy! –  
Skończona już bitwa, dziękczynna modlitwa  
Pod niebo do Boga płynęła.  
Celebra dostojna, w asystę dziś hojna,  
Polskiego, wiernego żołnierza.  
A hasło w tej chwili, pod którym walczyli –  
„Bóg, Honor, Ojczyzna” widnieje! –  
Przed Grobem Żołnierza, każdy z nich przemierzał,  
W niezwyklej paradzie wojskowej.  
Tak dumnie kroczyli, sztandary chylili,  
A radość im serca rozparła.  
Ich wiek jest sędziwy, ten i ów już siwy,  
Lecz dziarsko w takt marsza kroczyli! –  
Na wózkach niektórzy, lecz nic ich nie nuży,



Bo Polskę przed śmiercią ujrzeli!...  
Wszak o niej marzyli, latami tęsknili,  
Po świecie rozsiani rodacy.  
I generałowa, po Andersie wdowa,  
Z innymi im brawa dawała.  
I kapłan – bohater, żołnierzy konfrater,  
Co cudem ocalał z Katynia,  
Szczęśliwy też klaskał, bo los go nie głaskał –  
Katorgi przeżywał on ciężkie...  
Przed Polską kochaną, z niewoli wyrwaną,  
Swe czoła ze łzami skłonili...  
Potem w Częstochowie, taj jak ich przodkowie,  
Przed Polski Królową klękali,  
Niejako trofeum, dziękczynne „Te Deum”,  
U Tronu Maryi, składali! –  
Ksiądz Prymas ich witał, a każdy z nich czytał,  
Że wolność do Polski wróciła. –  
Msza święta na Szczycie, śpiew płynął obficie –  
„Maryjo, pamiętam i czuwam!” –  
Tam Czarna Madonna, ta Tarcza Obronna,  
Swe dzieci do serca tuliła...  
Ci dzielni wygnańcy, Ojczyzny wybrańcy,  
Swoją etap życiowy skończyli...  
Maryi więc chwała, niechaj brzmi wspaniała,  
Bo Polska się dzisiaj weseli! –  
Że nam nie zginęła, swe Syny przyjęła,  
Po wieczne już czasy niech żyje!...

Ps. W dniach 14-16 VIII 1992 r. odbył się w Polsce Światowy Zjazd  
Kombatantów Polskich.



# Rok 1918

O Matko – Polsko, Ojczyzno święta  
Przez pokolenia umiłowana  
Rok osiemnasty zerwał tve pęta  
I niepodległość była ci dana!...

Ponad wiek cały, skuta w kajdany –  
Gnębił Cię Austriak i Moskal srogi  
I Prusak jątrzył zbolale rany,  
Aż się wolności otwarły drogi!...

Pierzchnął zaborca, powstałaś z grobu,  
Jako jutrzienka wyszłaś z ukrycia,  
A Biały Orzeł, wznosił się nad tobą,  
Zgnębiony naród porwał do życia...

Za niepodległość i wolność twoją  
Wierni synowie krew przelewali –  
Tyś im nadzieją, dumą, ostoją,  
Za szczytną sprawę życie oddali!...

To sławni strzelcy, legionieści –  
Na szalę walki los swój rzucili,  
Bili się dzielnie aż sen się ziścił,  
I odtąd w wolnej ojczyźnie żyli!...

Józef Piłsudski wiódł ich do boju,  
Chwała mu przeto wieczna niech będzie.  
Że w tym żołnierskim zwycięskim znoju,  
Imię legionów rozsławił wszędzie!...

Odwieczne hasło: „Bóg i Ojczyzna”,  
W życiu i w walce im przyświecało –  
Nie obce były cierpienia, blizna,  
Tak Polakowi serce kazało...



Dziś siedemdziesiąt pięć lat już mija  
Gdy niepodległość nam zawitała! –  
Wolność Ojczyźnie niech zawsze sprzyja,  
A jej obrońcom na wieki chwała!...

Niechaj pieśń nasza ich cnoty sławi,  
A ich idee wcielajmy w życie,  
Bóg wszechmogący, pobłogosławi,  
Łaski na naród, ześle obficie!...

Ps. Napisałem z okazji 75. Rocznicy Odzyskania Niepodległości – 11 listopada 1993 r.



## *75. rocznica wojny polsko-bolszewickiej*

Ledwie

jutrzenka wolności,

Polsce po wieku zabłysła,

A już nadszedł rok dwudziesty –

Nowa nawałnica przyszła...

Od wschodu nas atakował,

Bolszewik okrutny, wrogi –

Chciał zniewolić, iść na zachód,

Chciał zbezczęścić polskie progi...

Biały Orzeł w lot się zerwał,

Wezwał naród do obrony,

Więc ruszyły ochotnicze,

Polskie waleczne szwadrony.

Bóg, Ojczyzna – święte hasła,

W zgodnym zrywie przyświecały –

Do walki z najeźdźcą stanął

Przeciw gwieździe, Orzeł Biały!...

Poszli chłopcy dla Ojczyzny,

Naczelnik Piłsudski wiedzie –

„Śmiało bracia, bit, kto żyje! –

Na kasztance dziarsko jedzie.

I sławny generał Haller,

Obroną dzielnie kieruje,

Wróg napiera, zemstą pała

Młodzież śmiało atakuje!...

Wschodnia horda kraj zalewa,

Bolszewik jest pod Warszawą –

Tam, na polach Radzymina,

Polak prze obronną ławą! –





Za wolności świętą sprawę,  
Pod Ossowem bój się toczy,  
Za wiarę i niepodległość,  
Polski żołnierz, krew swą broczy...

Ksiądz Skorupka, z krzyżem w ręku,

Do ataku już prowadzi –

„Naprzód chłopcy, w imię Boże,

Wolnej Polsce, będziem radzi!...

Wroga kula go przeszła,

Kapłan pada w krwawym boju...

Chłopcy walcząc, idą naprzód

W śmiertelnym, zażartym znoju...

Za Ojczyznę, za Warszawę,

Za jej honor, pod Ossowem,

Walcząc z lawą bolszewizmu,

Wielu położyło głowę...

Walki trwały tam zacięte,

Bolszewik pokonany! –

Odparto go od Warszawy,

Zostały rozległe rany...

Chlubne to zwycięstwo było! –

Ocalała nam stolica,

Sowiet Wisły nie przekroczył,

Rozjaśniały Polski lica!...

Ocalała Polska droga,

Wraz z nią Europa cała –

Chwała ci wodzu naczelny,

Dzielnym ochotnikom chwała!...

Był to dzień piętnasty sierpnia –

Matki Bożej, święto znane,

Przeto zwycięstwo nad wrogiem,

„Cudem Wisły” jest nazwane! –



Biały Orzeł w triumfie krążył,  
Dziedzictwo mu ocalało –  
Cieszył się, że Piastów plemię,  
Znowu okryło się chwałą! –

Siedemdziesiąt pięć lat mija,  
Od tej wojny w dziejach znanej –  
Czczymy dziś jej bohaterów,  
Legli dla Polski kochanej!...

1996 r.



## *Budźcie się Orleńta*

Chwała Wam Chłopcy – Lwowskie Orleńta

Za krew przelaną dla swej Ojczyzny! –

Polska przez dzieje o Was pamięta;

Wolno się goją po ranach blizny...

Rany te zadał system złowrogi –

Zburzył cmentarne pomniki chwały;

Lecz się otwarły wolności drogi,

Krzyżami wyrósł Wasz cmentarz cały! –

Wyrósł krzyżami, rany zachował,

Gdyż Łuk Triumfalny stoi rozdarty;

Znikły symbole sławnego Lwowa –

Dwa lwy u wejścia trzymały warty...

Na nic się zdała ta informacja;

Dobro ponad złem triumf odniosło! –

W chwale spoczywa Wasza formacja,

Której zwycięstwo wolność przyniosło! –

Wolność dla Lwowa sercu drogiego,

W ofiarnym boju przywróciliście;

Za cenę swego życia młodego,

Chwałą na wieki się okryliście! –

Dziś brak nam Orląt bogatych duchem;

Są zagrożone wartości prawe.

Z waszego męstwa brać nam naukę;

Przywrócić wolność i dawną sławę! –

Waleczni chłopcy – Lwowskie Orleńta,

Brak Wam podobnych w naszej Ojczyźnie...

Miota się ona w szatańskich pętach,

Jak ugrzęźnięty statek w mieliźnie.



Przybądźcie sławą potężnej fali,  
Miłość ku Polsce state niech ruszy,  
By, tak jak ongiś, w pobrzęku stali,  
Zło, które grozi, pokonać, skruszyć! –

Zbudźcie się Chłopcy, wszak dzwon już bije,  
Porwijcie masy swoich rodaków –  
Niechaj do walki staje, kto żyje,  
W obronie prawa, wiary Polaków!

Oto zwycięscy „Sierpa i Młota” –  
Bohaterowie, Lwowskie Orłęta,  
Którzy w młodzięczych, bojowych latach,  
Swojemu miastu zerwali pęta.

Niechaj współczesnym zostaną wzorem,  
Jak swą Ojczyznę kochać należy,  
Jak z nią walczyć, ginąć z honorem,  
Jak jej wartości strzec i w nie wierzyć! –

Ps. W dniach 27-30 VII 2001 r. Autor uczestniczył w Pielgrzymce Religijno-Patriotycznej do Lwowa i Żółkwi. Organizatorem było Duszpasterstwo Pielgrzymkowe w Toruniu.



## rocznica zwycięstwa

Nadszedł maj piękny pełen zieleni,  
W łunach pożarów ziemia się mieni,  
Dymy zgliszcz wojny świat wypełniły,  
Czyżby nadzieje nam się spełniły?...

Umilkły działa, Berlin zdobyty!  
Śmiertelną klęską cały spowity...  
A na Reichstagu już powiewała,  
Czerwona flaga, zwycięzcom chwała! –

Obok niej druga, ciało-czerwona,  
Bo polski żołnierz cudu dokonał –  
Szedł w krwawym boju, pełen nadziei,  
Że walcząc dzielnie los swój odmieni.

Salwy armatnie, kościelne dzwony,  
Radość rozniosły na wszystkie strony –  
Nadszedł kres wojny, wróg pokonany,  
Cieszył się naród, bólem nękany!...

Bo żniwo wojny takie tragiczne, –  
Zniszczone miasta i wioski liczne...  
Place i skwery groby pokryły,  
Majowe kwiaty je przystroiły...

Ci, którzy wojnę ową przeżyli,  
W obozach śmierci męczeni byli,  
Jako te ptaki do swych pieleszy,  
Pełni radości wracali z Rzeszy.

Wielu wolności nie doczekało,  
Niejedno polskie serce płakało –  
Ojciec nie wrócił, zabili syna,  
Wielka na wrogu spoczęła wina...



I na ojczystą piastowską ziemię,  
Wróciło nasze Polaków plemię –  
Na zgłiszczach domostw, w ducha zapale,  
Kraj nasz wznosili ku nowej chwale!...  
Wśród zniszczeń, ruin, w świątyni progu,  
Polak w pokorze dziękował Bogu –  
Za ocalenie z groźnej pożogi,  
Za dar wolności, od wieków drogi.  
Od wojny, głodu, wybaw nas Panie,  
Błogosław nasze dziś zmartwychwstanie

–

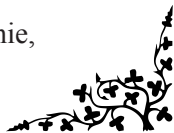
Tym, co zginęli, daj łaskę Nieba,  
An nam żyjącym nie poskap chleba...  
Ale jutrzienka nie trwała długo,  
Bo naród popadł w niewolę drugą –  
Nadzieje złudne się okazały,  
Daremny był więc zbrojny zryw cały? –  
Majowa zieleń swą bujną szatą,  
Pod historyczną wtedy już datą,  
Zbolałej ziemi rany okryła,  
Która o wolnej Polsce znów śniła...  
Rok to był wówczas czterdziesty piąty,  
Kiedy zamilkły wojenne fronty –  
Pół wieku temu wszystko się działo,  
Z radości, z bólu, serce pękało!...

1995 r.



## *ie znów przemówi!*

W Grójcu pod Warszawą, stanął pomnik nowy,  
Pośpieszmy tam bracia, chylmy przed nim głowy! –  
Pomnik to kapłana, naszego rodaka,  
Znanego z historii, prawego Polaka!...  
    Ksiądz Piotr Skarga bowiem w Grójcu się urodził,  
    W Krakowie studiował, świętą prawdę płodził –  
    Kapłan z Bożej woli i kanonik lwowski,  
    Pisarz i teolog, dbał o losy Polski.  
Żył w szesnastym wieku, który nazwał „złotym”.  
Głosił kult ascezy, piętnował ciemnotę,  
Głośny Jezuita i rektor we Wilnie,  
Miłość do Ojczyzny zaszczerpiał usilnie.  
    Wiele dzieł napisał, w tym „Żywoty Świętych”,  
    W swojej działalności, Kapłan niepojęty! –  
    W „Kazaniach Sejmowych”, złotą wolność gani,  
    Broni spraw Kościoła, wroga słowem rani.  
Przeciw innowiercom Skarga występował,  
Biednych i maluczkich sercem obejmował.  
Stąd dziś dzieło jego jest kultywowane –  
Fundacje ubogich, bywają już znane.  
    Zygmunt Trzeci Waza, w mowę się wsłuchuje,  
    Kaznodzieją dworskim kapłana mianuje.  
    Lat dwadzieścia cztery funkcję tę sprawował,  
    Zwalczał zło, prywatę – gromił, prorokował!...  
Nasz wielki Matejko w płótnie go podnosi,  
Jak Skarga kazanie wobec dworu głosi –  
Król z przejęciem słucha, panowie, dworzanie,  
Widać na ich twarzach wielkie zadumanie...



Miano patrioty, wielkiego proroka,  
Dała kaznodziei, ówczesna epoka –  
Piętnował egoizm i karcił za zdradę,  
W czym widział upadek – Ojczyzny zagładę...  
Kochał on Ojczyznę, czym swoim sercem,  
Bolał, kiedy była, w biedzie, w poniewierce...  
Dziś trzeba nam Skargi i jego przestrogi,  
Bo Ojczyzna cierpi, nękana przez wrogi...  
Niechaj znów przemówi, niech znów upomina,  
Każdego rodaka, błędzącego syna,  
Bo duch kaznodziei wśród nas stale żyje,  
Posłuchajcie Skargi, w nim prawda się kryje!...

Ps. Dnia 25 VIII 1996 r. Prymas kard. J. Glemp poświęcił pomnik ks. P. Skargi przy kościele w Grójcu. Pomnik powstał z inicjatywy parafian i miejscowego proboszcza ks. prał. St. Laskowskiego. Trzymetrowej wysokości figura z brązu przedstawia Skargę (jak na obrazie J. Matejki), zaprojektowana przez Andrzeja Renesa – twórcę monumentu kard. St. Wyszyńskiego w Warszawie.

Już 80 lat temu, 300. rocznicę śmierci ks. Skargi wystąpiono do władz carskich o pozwolenie wzniesienia pomnika. Jednak Petersburg nie wyraził wówczas zgody.

W uroczystości uczestniczyli m.in. bp polowy WP Sławoj Leszek Głódź, abp – senior Episkopatu Br. Dąbrowski oraz biskupi z Warszawy, M. Duś, P. Jarecki, Wł. Miziołek i biskupi sąsiednich diecezji. Władze reprezentowali: Marszałek senatu A. Struzik, minister kultury Z. Podkański i parlamentarzyści.







## *chwala bohaterom „Września”*

Czy pamiętasz „Wrzesień”, słoneczny, tragiczny?

Polski, złoty „Wrzesień”, krwawy, historyczny! –

Wystrzałami z morza, z powietrza i z lądu,

Na niewinnej Polsce wróg dokonał sądu...

Pamiętam ten dramat rodaku kochany,

Jak mój Dom Ojczysty był bombardowany –

Niemiec, wróg odwieczny, podbił Kraj nad Wisłą;

W sukurs mu sowieckie barbarzyństwo przyszło...

Jednak żołnierz polski, choć osamotniony,

Życia nie żałował dla kraju obrony;

Mimo sił nierównych, staczał bój śmiertelny,

Bo hasłu swych ojców był do końca wierny!

„Bóg, Honor, Ojczyzna” – największe wartości,

Za nie szlak bojowy Polak krwią swą mościł;

Choć ponosił klęskę, w walce nie ustawał –

Za „Waszą i naszą wolność”, życie dawał!

Pamiętam gehennę mojego narodu...

Pamiętam ten koszmar – dni trwogi i głodu;

Czasy ludobójstwa, egzekucje krwawe,

W zgliszcza obróconą stolicę Warszawę...

I upadła Polska skuta kajdanami...

A ziemia Jej była usłana grobami;

Polak ocalały z wojennej pożogi,

Na Zachodzie szukał ku wolności drogi.

Synowie tej Ziemi – dzielni Dobrzyniacy,

Waleczni żołnierze i prawi Polacy,

Tocząc bój śmiertelny, życie swe oddali


Za Matkę – Ojczyznę, którą ukochali.



O, Matko Bolesna, o Oborska Pani –  
Patronko tej Ziemi, dziś Twoi poddani,  
W sześćdziesiątą piątą tragiczną rocznicę,  
Czczą pamięć rodaków przed Twoim Obliczem!  
Po ziemskiej tułaczce, po walecznym znoju,  
Laur chwały zyskali w tym ofiarnym boju!  
Dziś, u Boga Tronu, pełnią wieczną wartość,  
Chlubnie zapisali dziejów naszych kartę!...  
W Przybytku Oborskim, co Twe imię święci,  
Składamy im w hołdzie tablicę pamięci,  
By po wieczne czasy imię ich uczciła  
I lekcją historii dla potomnych była.  
Niech ich bohaterstwo poznają dziś młodzi –  
Prawda historyczna niechaj się odrodzi;  
Następcom testament przekazać pragniemy:  
„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!”  
Pamiętam ów „Wrzesień” rodaku kochany...  
A ty go pamiętasz życiem zabiegany?  
Pamiętam czas grozy, wszak go sam przeżyłem,  
Gdy z moim narodem zniewolony byłem...

Ps. W 65. rocznicę „Września 1939 r.” w klasztorze w Oborach poświęcono tablicę pamięci Żołnierzy Brygady Pancерnej gen. S. Maczka i żołnierzowi tej jednostki pochodzącemu z Obór kpr. Tadeuszowi Dunajskiemu. Tablicę ufundował Teofil Jurkiewicz, emigrant we Francji. Wiersz wygłosiłem podczas tej uroczystości.





*ojczyznę umiłował  
ponad wszystko!...*

*„Święta miłości kochanej ojczyzny,  
Czują cię tylko umysły poczciwe!  
Dla ciebie zjadł smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe!”*  
(Ignacy Krasicki)

Tej prawdy dowodził ś. p. Teofil Jurkiewicz,  
szlachetnym, pełnym poświęcenia życiem ...  
Dla zmarłego naszego Rodaka,  
prawego, bohaterskiego Polaka,  
Polska była zawsze wartością ponad wszystko!  
Od dziadów i ojców przejmował sztafetę  
wiary i patriotyzmu – bezcenną zaletę!  
Szedł z nią dzielnie poprzez życie,  
czerpiąc moc swą z niej obficie;  
Jako żołnierz Armii Krajowej,  
Jako więzień Polski Ludowej  
i jako aktywny emigrant nad Loarą ...  
Duchem silny, wsparty wiarą,  
Chleb zdobywał w pocie czoła –  
Twarda dłoń górnicza szkoła,  
w kopalni przez lat trzydzieści,  
uzbrajała w nowe treści;  
Był działaczem polonijnym –  
społecznym i religijnym.  
Przez rodaków szanowany.  
Za działalność odznaczony –  
Filantrop o sercu wielkim,



dzielił się dobytkiem wszelkim.  
Z pomocą do Polski spieszył –  
instytucje, dzieci cieszył!  
Umysł prawdziwie poczciwy.  
Dobrem Ojczyzny szczęśliwy! ...  
Dla niej znosił trudy, znoje –  
więzy ducha, niepokoje ...  
Pamięć emigracji chował  
i groby jej pielęgnował ...  
Prawdziwy ambasador polskości  
na obczyźnie.  
Kochał bardzo kraj młodości.  
Po przemianach często gościł  
na rodzinnej swojej ziemi,  
tu, w Oborach, między swymi.  
Przed Matką Bolesną stawał,  
Tu miłości Jej doznawał ...  
Kochał klasztor, ojców groby  
i pamiątki dawnej doby.  
Składał swoje na ofiarę,  
darząc klasztor ku Jej chwale! ...  
Prochom Jego się kłaniamy,  
w żalu Je odprowadzamy,  
tu, na Kalwaryjskie Wzgórze,  
u stóp Matki Boleściwej ...  
Pomni Zmarłego zaletę,  
dla którego Polska była wartością  
ponad wszystko,  
Przywołajmy znów poetę:  
(Ojczyzno) „Byle cię można wspomóc, byle wspierać,  
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.”



Mimo nędzy prześladowania,  
więzienia, tułaczki i ciężkiej pracy,  
Ś. p. Teofil, znakomity Dobrzynianin,  
wspierał hojnie umiłowaną Ojczyznę ...  
Bolesna Matko Oborska –  
Patronko ziemi dobrzyńskiej,  
przyczyn się za Nim u swego Syna,  
by za swój chwalebny, bohaterski żywot,  
obdarzył Go szczęściem wiecznym  
u Tronu Boga Ojca w niebie ...

Obory, w dniu 23 sierpnia 2009 r.



## olski Sierpień

Nasz Polski Sierpień kwieciami tak strojny,  
Ciepłym słońcem promieniony,  
Plonami ziemi jest dla nas hojny,  
W dziejach narodu upamiętniony.  
O, Polski Sierpniu, tyś od pokoleń,  
Złotymi zgłoski do ksiąg wpisany;  
Naród w twym czasie doznał zniewoleń –  
Bywał przez wroga atakowany...  
Powstawał zbrojnie przeciw przemocy;  
Boleśnie krwawił, składał ofiary...  
Po grozie cierpień okrutnej nocy,  
Wstawał poranek nadziei, wiary!  
Bolszewik w sierpniu kraj atakował –  
Czerwone hordy szły na Warszawę,  
Rząd bolszewicki już się formował,  
Lecz naród stawiał obronną ławę.  
Pod Radzyminem walka gorzała;  
Chłopcy w ataku gęsto padali –  
Krew ochotników tam się połała...  
Lecz „Cud nad Wisłą” Polskę ocalił! –  
W czas drugiej wojny, w mrok okupacji,  
W sierpniu Warszawa za broń chwyciła,  
By się wyzwolić z pod wrogiej nacji,  
W zbrojnym powstaniu się wykrawiła...  
Sześćdziesiąt trzy dni zmaganie trwało,  
Młodzież z honorem życie składała...  
Stolica padła... grozą powiało...  
Dzielnych powstańców okryła chwała! –



W sierpniu, w wigilię święta Maryi,  
Nasz Ojciec Kolbe poniósł śmierć srogą;  
Z obozu w Auschwitz, wbrew złe bestii,  
Wkroczył do nieba męczeńską drogą!...  
W czas zniewolenia przez „przyjacieli”  
I w czas wyzysku, deptania prawa,  
Zew Sierpnia z Gdańska naród rozweselił;  
Przez kraj się przelał bunt niby lawa.  
Tak „Solidarność” wówczas powstała –  
Robotnik prawa swe postulował,  
Ale nie długo ta wolność trwała,  
Gdyż stan wojenny naród kneblował...  
W sierpniu Maryi chwała rozbrzmiewała;  
Na Jasną Górę lud pielgrzymuje –  
Tam Polak ducha, serce rozgrzewa;  
Wiarą w swym życiu drogi prostuje.  
I wreszcie Sierpień nam przypomina: –  
„Trzeźwymi bądźcie na każdą chwilę!”  
Bowiem alkohol złego przyczyna,  
Biedy i nieszczęść sprowadza tyle...  
W sierpniu za plony też dziękujemy  
Z pól wieniec żniwny w darze składamy;  
Modły dziękczynne do Boga ślemy,  
Za chleb powszedni co spożywamy.  
Cześć bohaterom z tych dni sierpniowych;  
Z wojny, z powstania, z buntu o prawa –  
Oni dla świętych spraw narodowych,  
Zdobyli laury, zdobi ich sława! –  
Jakże nie sławić cię Polski Sierpniu,  
Za czas w historię chlubnie wpisany;  
Z twych kart Polacy moc swoją czerpią,



Dziękują Bogu za dar im dany –  
Przeto Maryi niech będzie chwała,  
Za pośrednictwo u Boga Tronu,  
Królową swoją czci Polska cała,  
W sierpniu i zawsze, aż do dni zgonu!...

2007 r.

P.

1. W Święto Wniebowzięcia NMP, 15 sierpnia 1920 r. „Cudem na Wisłą” zakończyła się wojna polsko-bolszewicka.
2. Dnia 1 sierpnia 1944 r. wybuchło w Warszawie powstanie warszawskie. Po 63 dniach walki upadło... Dziesiątki tysięcy ofiar, tyleż wywieziono do obozów. Stolica płonąła... legła w gruzach.
3. Dnia 14 sierpnia 1941 r. zginął w Oświęcimiu śmiercią głodową franciszkanin o. Maksymilian Kolbe. Poszedł dobrowolnie na śmierć za bliźniego. Wyniesiony na ołtarze.
4. W czasach PRL-u, w sierpniu 1980 r. w Gdańsku wybuchł strajk, objął cały kraj; powstała „Solidarność” zdławiona przez stan wojenny.
5. W sierpniu obchodzony jest Miesiąc Trzeźwości – propaguje się abstynencję.
6. Na uroczystość Wniebowzięcia NMP z całej Polski idą pielgrzymki na Jasną Górę, zdążają również do innych sanktuariów. Miesiąc wielkiej modlitwy narodowej.
7. W sierpniu odbywają się uroczystości dożynkowe. Naród dziękuje Bogu za plony, za chleb – za dary Nieba.





## *aplan w insurekcji*

Wczytaj się w historię Polski,  
W niej księża złotymi zgłoski,  
Są wpisani za zasługi,  
Których rejestr bywa długi.

Są wśród nich twórcy, pisarze –  
Polskiej nauki szafarze.  
Są przywódcy i powstańcy –  
Swego narodu wybrańcy.

Na ziemi dobrzyńskiej z dawna,  
Znana nam jest postać sławna  
Imć Macieja Smoleńskiego –  
Księdza proboszcza dulskiego.

W czas insurekcji styczniowej,  
On, w obronie narodowej,  
Przeciwko zaborcy staje,  
Za co naganę dostaje.

Wyrokiem carskim skazany,  
Został do Rosji zesłany.  
Gdy wrócił kazania głosił;  
O wolność dla Polski prosił.

Został znów aresztowany;  
W Oborach internowany.  
Skąd ucieka za granice –  
W Czechach znajduje stanicę.

W Galicji jest duszpasterzem,  
Dużo pisze, wzmocnion w wierze;  
To z ziemi dobrzyńskiej wieści,  
Opis kościołów w nich mieści.

Dwa Dobrzynie opisuje,  
Powiastkami młódź raduje.  
Pisze także pamiętniki,  
Artykuły, przewodniki.



Mając lat sześćdziesiąt siedem,  
Przechodzi już w Boski Eden...  
W Krakowie jest pochowany,  
Dobrzyńnianin nasz kochany.  
Razem z dulskim ziemianinem,  
Też ziemi dobrzyńskiej synem,  
W insurekcji tej działali,  
Na straży wolności stali.  
W sto pięćdziesiątą rocznicę,  
Za zasługi ich oblicze  
W Dulsku w kościele uczczono;  
Tablicę im poświęcono.  
Chwała księdzu Smoleńskiemu,  
Chwała także Wysockiemu;  
Polskę szczerze kochali,  
Dla niej życie poświęcali!

2003 r.

Ps. Ks. Maciej Smoleński (1832-1899) - proboszcz w Dulsku w ziemi dobrzyńskiej w latach 1861-1865. Z właścicielem Dulaska, Aleksandrem Wysockim, prowadził działalność patriotyczną przeciwko zaborcy rosyjskiemu. Po zesłaniu do Rosji zbiegł za granicę, gdyż groziły mu dalsze konsekwencje, bowiem w konspiracji przeciwko Rosji nie ustawał. Po ukrywaniu się w Czechach, przeniósł się do Krakowa, gdzie zmarł. Z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego, w kościele w Dulsku upamiętniono jego postać. Po uroczystej Mszy św. bp płocki Piotr Libera poświęcił w krużganku kościoła tablicę pamiątkową, poświęconą działalności ks. Smoleńskiego i A. Wysockiego.



## IV

# W KRZYŻU MIŁOŚCI NAUKA

*„Jeżeli cokolwiek warto na świecie czynić,  
To tylko jedno – miłować”.*

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński



# Witaj Krzyżu, nadziejo jedyna!

Stanął Krzyż Pański w naszym Dobrzyniu,  
Rozpostarł swoje święte ramiona...

I przypomina, że stał tu kiedyś,

Wierny lud Boży tego dokonał. –

I przypomina nam Drzewo Krzyża,  
Jak to przodkowie przed nim klękali,  
Jak szli do niego w procesjach świętych,  
Bo Krzyż Chrystusa sercem kochali...

Witaj nam Krzyżu, nasza ucieczko,

Uświęcasz Polskę już od zarania,

Narzędzie męki Bożego Syna –

Tyś symbol śmierci i zmartwychwstania!...

Krzyż – godło wiary, dobroć jedyna,  
Znaczy rozstaje i nasze drogi,  
Wsparcia w niedoli, ludziom przyczynia –  
Koi cierpienia w czas smutny, srogi!...

Wśród przeciwności, knoń szatana,

Polak od wieków ufa Krzyżowi –

W jego obronie walczy, umiera,

Wierny Ojczyźnie i Kościołowi!...

Na pamięć ojców, z potrzeby serca,  
Wyrósł Krzyż Święty przy tej ulicy,  
Aby wątpiących wspierać na duchu,  
Niechaj i grzesznik na łaskę liczy!...

Wyrósł nam z wiary, w wolnej Ojczyźnie,

Z wiary pokoleń polskiego ludu –

Tak jak w przeszłości, spieszmy do Niego,

On nam pomoże, dokona cudu!...



Prośmy, by z Krzyża Pan błogosławił  
I tak jak dawniej, by przypominał,  
Że w Nim zbawienie, mądrość i prawda,  
Bo Krzyż ostoją chrześcijanina!...

W czas niepokoju, na łez padole,  
Racz wejrzeć z Krzyża na lud swój Panie,  
Niech z ran Twych świętych, które cierpiałeś,  
Spłynie na ziemię Twe zmiłowanie...

Chociaż złe moce Krzyżem wciąż chwieją,  
Znaku Chrystusa bądź uwielbiony,  
Trwamy przy Tobie od lat tysiąca,  
Boś Ty miłości wzór uświęcony!...

Witaj nam Krzyżu, pozostań z nami,  
Tyś źródłem wiary w Bożego Syna,  
Już żadne burze Ciebie nie zmoją,  
Boś Ty opoka, nadzieja jedyna! –

1995 r.

Ps. Napisałem na uroczystość poświęcenia nowego Krzyża, który mieszkańcy wzniesli na Osiedlu Zwycięstwa przy Szosie Rypińskiej w Golubiu-Dobrzyniu. Krzyż poświęcił proboszcz ks. prał. Janusz Śniegocki. Autor wygłosił wiersz podczas tej uroczystości. Przed wojną Krzyż ten stał na krańcu ul. Dziewanowskiego (dawna Końska). Niemcy go nie zniszczyli. Uległ zniszczeniu na skutek ubiegłu lat. Podczas Dni Krzyżowych wierni w procesji przychodzili do tego Krzyża, przy którym Kapłan odprawiał nabożeństwo pokutne.





## Krzyż na Giewoncie

Oj, dzielni górale, kochacie wy Boga,  
Nie trudna wam była aż na Giewont droga  
Ponieśliście z dolin, tam, Krzyż Chrystusowy,  
Który z gór przemawia sobą, jako słowy!...

Przemawia on do was, do wszystkich Polaków,  
Ten Krzyż, symbol wiary, najświętszy ze znaków  
Przemawia wymownie, Boga nam wskazuje,  
Swymi ramionami kraj nasz obejmuje...

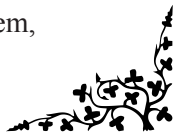
Oj, dobrzy górale, wy ten Krzyż kochacie,  
Życiem wyznajecie, ufni przy nim trwacie.  
To u stóp Giewontu, w cieniu tego Krzyża,  
Polak – Ojciec święty, do was się przybliżał.

„Na was można liczyć” – wyznajecie wiarę –  
Tak wówczas powiedział, sprawując Ofiarę –  
Ofiarę mszy świętej a wyście śpiewali,  
Bogu i Krzyżowej godny hołd składali!...

Oj, mili górale, bądźcie nam przykładem,  
Bo gdy każdy Polak pójdzie waszym śladem  
Wtedy: Bóg, Ojczyzna i Krzyż Chrystusowy  
Zatriumfują w chwale, a pękną okowy...

Okowy szatańskie, co naród krępują –  
Uciskają wiarę, Kościół prześladowają...  
Choć z Krzyża zbawienie sływa od zarania  
Zwalczają Znak wiary, bez opamiętania.

Oj, drodzy górale, niech wam będzie chwała,  
Za miłość do Krzyża zna was Polska cała!  
Ten Krzyż na Giewoncie jest dobroci znakiem,  
A kto Go wyznaje, jest prawym Polakiem.



Są w naszej Ojczyźnie miejsca uświęcone,  
Są groby, pomniki, krzyżami znaczone.  
Polak za Krzyż Święty ponosił ofiary,  
Więc Krzyż na Giewoncie jest ostoją wiary!...

1998 r.





## znaku Krzyża...

W znaku Krzyża się urodził,  
W święto jego Podwyższenia,  
W znaku Krzyża w życie wchodził,  
Przez kapłaństwo i cierpienia...

Krzyż mu świętym drogowskazem,  
Gdy wygłaszał Słowo Boże,  
A prawda, wiary nakazem,  
Gdy opierał kłamstwa morze.

Znosił mężnie swoje krzyże,  
Szerząc dobro, miłość, zgodę,  
Wszak to Bogu przecież przyrzekł:  
Przez Krzyż łączył się z narodem.

„W Krzyżu miłości nauka!” –  
On tę prawdę Polsce głosił:  
Tego, który Boga szukał.  
Do Winnicy Pańskiej prosił.

Jego krzyż był osobliwy: –  
Oszczerstwa, prześladowanie –  
Niósł go mężnie, frasobliwy,  
W pamiętnym wojennym stanie...

„Zło, dobrem zawsze zwyciężaj,  
Ta nauka z Krzyża płynie,  
Módl się i ducha wytężaj...” –  
Uczył w tragicznej godzinie...

Pobity, sznurem związany,  
Kamieniami obciążony...  
Takim krzyżem zniewalany,  
Zginął w Wiśle... zatopiony...



To ksiądz Jerzy Popiełuszko,  
Kochał Polskę, ludzi, Boga...  
Nie szedł on różaną dróżką,  
Była to męczeńska droga...

W znaku Krzyża się urodził,  
Dźwigał go w wielkiej pokorze,  
Przez co dobro wokół płodził,  
Wzniecając wolności zorze! –

Jezu Chryste, prosim Ciebie;  
Nagródź chwałą Męczennika,  
Niech z Tobą króluje w niebie  
Twój Krzyż na wskroś go przenika.

2007 r.

Ps. Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się w święto Podwyższenia Krzyża dnia 14 IX 1947 r. Był kapłanem „Solidarności”. Za obronę praw ludzkich i Boskich – za głoszenie prawdy, został haniebnie zamordowany przez funkcjonariuszy MSW dnia 19 X 1984 r. Ciało Męczennika spoczywa w Warszawie przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Kościół ten w okresie stanu wojennego był Oazą Wolności – miejscem modlitwy za Ojczyznę. Dziś do grobu Księdza Jerzego pielgrzymują Polacy. Trwa proces beatyfikacyjny i zanoszone są modlitwy o wyniesienie Męczennika na ołtarze.



## *B*rońmy znaku jedności!

Polsko, Ojczyzno moja kochana,  
Pełna boleści, wielce stroskana...  
Przechodzisz ciągle upokorzenia,  
Od ludzi, którym brak jest sumienia...  
Twoja historia, jakże bogata,  
Choć pośród wzlotów cierń się w nią wplata.  
Twa Święta Ziemia krwią jest zboczona,  
Gdyż za idee Naród twój konał...  
Lecz dzisiaj bywa on podzielony,  
Złudnemu hasłu bije pokłony.  
A Tyś jednako wszystkich karmiła,  
Jednako krzyżem świętym znaczyła...  
Bo w Znak Pana miłość i chwała  
I wiary świętej nauka cała!  
Bo z niego dobroć, nadzieja płynie,  
W życiu doczesnym, w śmierci godzinie...  
Krzyż nam przewodzi w życiu i w pracy,  
Pierś, za zasługi, Polaka znaczy!  
A Ksiądz Skorupka, z Krzyżem na czele,  
Wiódł do zwycięstwa, żołnierzy, śmieje!  
Krzyż Chrystusowy znaczy kościoły,  
Uświęca domy, szpitale, szkoły  
I odprowadza nas do wieczności,  
Ten Znak zbawienia i Znak miłości...  
Krzyżom Palmirów, Gdańska, Poznania,  
Tamy Włocławskiej, Naród się kłania  
I tym od „Wujka”, z Golgoty Wschodu,  
Które nam głoszą dramat Narodu!...



Wspomnijmy bracia Krzyże Warszawy,  
Które czczą pamięć tragedii krwawych,  
Ale są również symbolem chwały,  
Jak ten Papieski, wielki, wspaniały!  
Przy nim na słowa Ojca Świętego,  
Duch Święty zstąpił czasu onego,  
Oblicze Ziemi naszej odnowił,  
Błysnął jutrzeńką i Narodowi!...  
Polska ostatnio dramat przeżyła,  
Gdy pod Smoleńskiem Synów straciła...  
Zginął Majestat Rzeczypospolitej  
I rządu Polski prawe Elity...  
Naród w żałobie jest pogrążony,  
W żalu, modlitwie trwa zjednoczony...  
Dzielni harcerze Krzyż tan stawiają,  
W hołdzie pamięci kwiaty składają.  
Lecz komuś Krzyż ten nie odpowiada,  
Chce go usunąć! – To istna zdrada.  
Niech wartości: „Bóg i Ojczyzna”!...  
Trwa walka i Krzyż... jątrzy się blizna,  
Która przez lata nam się nie goi...  
Kto ból Narodu Polski ukoi?...  
Dość już tych sporów, upokorzenia...  
Czy to symptomy są zniewolenia! –  
Krzyż niech nam będzie znakiem jedności  
I naszej polskiej suwerenności!...

2010 r.



## olskie Krzyże

Polsko moja, pokój Tobie,  
Krzyżem Świętym Tyś znaczona.  
Pierwszy, Mieszko adorował,  
Gdy pogaństwo w Nim pokonał.

Książd Skorupka z Krzyżem w ręku,  
Wiódł do boju Twych żołnierzy;  
„Cud nad Wisłą” się wydarzył,  
Bo Polak w Krzyż święty wierzył!

Poprzez wieków czas burzliwy,  
Znaków Krzyża przybywało...  
Znaczy On Golgotę Wschodu  
I miejsca okryte chwałą.

A w Palmirach pod Warszawą,  
Krzyże mówią nam o zbrodni,  
Której na Synach Narodu,  
Dokonał Niemiec wyrodny...

Krzyże Poznania i Gdańska,  
Sławią zrywy wolnościowe –  
Czczą poległych w świętej sprawie;  
Mają szczególną wymowę...

Krzyż nad Wisłą, we Włocławku,  
Czci Kapłana – Męczennika,  
Który zło dobrem zwyciężał,  
Polskie sumienia przenikał...

Krzyż u „Wujka”, przed kopalnią,  
Śmierć dzielnych górników sławi;  
Chcieli prawdy, pracy, chleba...  
Dobry Bóg ich dusze zbawi...



W walce rozpętanej z Bogiem,  
Szatan Krzyż wciąż atakuje.  
Bracia, brońmy znaku wiary,  
Chrystus w Krzyżu niech króluje!

2010 r.





## *budź się Polsko!*

Bracia Polacy, księgę otwórzmy,  
Dziejów ojczystych lekcję powtórzmy!  
Poznajmy rolę Krzyża Świętego,  
W dziejach Narodu umęczonego...  
Pierwszy Krzyż polską uświęcił ziemię,  
Gdy chrzest przyjęło słowiańskie plemię.  
Odtąd, przez wieki, do współczesności,  
Krzyż nam ostoją, Znakiem miłości.  
Naszą tożsamość Krzyż Pański znaczy –  
Od wieków wierni są mu Polacy! –  
Krzyż to element polskiej kultury.  
Od brzegów morza po same góry  
W ramiona bierze ojczystą ziemię,  
Gdzie z Bogiem żyje piastowskie plemię!...  
Miejsca pamięci Narodu znaczy,  
Gdzie za Ojczyznę legli Polacy,  
Gdzie się wpisały polskie dramaty,  
Współcześnie, oraz przed wielu laty...  
Krzyże Poznania, Gdańska, Warszawy  
Zryw ku wolności znaczą nam krwawy...  
Krzyże Palmirów Włocławskiej Tamy  
I ten u „Wujka”, w sercach chowamy...  
Wiele tych Znaków Polskę uświęca,  
Są świadectwami gehenny, męstwa!  
Polak w tym Znak u został ochrzczony,  
Krzyż jest mu tarczą gdy prą demony,  
Demony wrogie, chcą zniszczyć wiarę  
I naszych ojców tradycje stare.



Krzyż nam nadzieją, znakiem zbawienia...  
Módlmy się by Pan z Krzyża przemienił  
Niecne zamysły naszych rodaków –  
Braci ochrzczonych... biednych Polaków...  
Którzy na znak ten podnoszą rękę...  
Czy nie napawa ten krok ich lekiem?...  
Odstąpcie bracia od tych ataków,  
Wszak Krzyż to godło wiary Polaków!  
Niechaj Krzyż Święty Naród jednoczy,  
Bo w nim ostoja polskości, mocy!...  
Tylko pod Krzyżem – pod Pańskim Znakiem,  
Polska jest Polską, Polak Polakiem!  
Obudź się Polsko! – Wykaż swe męstwo! –  
W Krzyżu Chrystusa Twoje zwycięstwo! –

2010 r.





# V

## Z BOGIEM, Z BOGIEM KAŻDA SPRAWA...

*„Niech tylko człowiek ma być Boży,  
Nie tylko rodzina ma być Boża,  
Boży ma być także Naród”.*

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński



## Wierzę, ale...

Głuchy bywał na głos dzwonu oraz na głos Boga,  
Beztrosko wśród uciech świata wiodła jego droga,  
W życiu osiągał sukcesy, kobiety wciąż zmieniał,  
Lecz w stosunku do spraw Bożych miał zastrzeżenia.  
    Ślub kościelny mu zastąpił magistracki kwitek,  
    Krzyż bywał w życiu przeszkodą; twierdził, że przeżytek  
    Wyśmiewał obrzędy święte, wierzących obrażał,  
    Bluźnił przeciw Papieżowi – otoczenie zrażał...  
Kościół omijał z daleka. Czy nie znał go wcale? –  
„Ja wierzę” – uparcie twierdził, lecz miał swoje „ale”.  
To ksiądz mu się nie podobał, modlitwa nudziła,  
Dekalog nie odpowiadał, msza za długa była.  
    Chęcił się swym posiadaniem, rzutki na wsze strony,  
    Bawił się, kierował kłamstwem, zasad pozbawiony, –  
    „Moim Bogiem, mój majątek, więc używam świata!”  
    Czas płynął nieubłagalnie, posunął się w latach.  
Nagle ciężko zachorował, do łóżka przykuty,  
Sumienia nie zakłóciły mu żadne wyrzuty.  
„Może byś okazał skruchę, pojednał się z Bogiem?”  
Myśl tę uparcie odrzucał, gdyż miał swoją drogę.  
    Odszedł nagle, bez modlitwy, nie było gromnicy...  
    Szatan triumfował zwycięstwo, bowiem go zaliczył, –  
    „Proszę księdza, on już umarł, niech go ksiądz pochowa,  
    Msza niech będzie uroczysta, no i może... mowa”.  
Ksiądz posmutniał, lecz pochował, zmarłych grzebać trzeba.  
Śpiewał „aby Aniołowie wzięli go do nieba...”  
Czy go wezmą, tak jak w psalmie? Pan Bóg werdykt wyda,  
A może ten przykład z życia, komuś się z nas przyda?

2000 r.



## Zadumał się Chrystus

Zadumał się Chrystus, modlitwie oddany,  
Chciałby z ludu zerwać cisnące kajdany,  
Wskazując mu drogę życia godnego,  
Bo chce uratować człowieka grzesznego.

Zadumał się Chrystus, nad niezgodą świata,  
Gdyż mimo upomnień naród się nie brata,  
Nie chce uznać Boga, swego Władcy, Pana,  
Słucha złych proroków ze szkoły szatana.

Zadumał się Chrystus, przeżywa znów mękę,  
Kiedy widzi wokół zło, podstęp, udrękę;  
Bowiem ludzie zasad swoich odstępują –  
Z Kainem, z Judaszem, nowy spisek knują...

Zadumał się Chrystus” – „Quo vadis Poloniae?”,  
Czy nie czujesz trwogi, gdy twój okręt tonie?  
Ocknij się z letargu, proś o przebaczenie,  
Odmień swoje serce, duszę i sumienie!...

Zadumał się Chrystus, spuścił swoje oczy...  
Czy znów Jego Serce krwią Golgoty zboczy? –  
Panie Jezu Chryste, spójrz na nas łaskawie,  
Wszak są prawe serca w zakłamania wrzawie.

Zadumał się Chrystus, dobry, litościwy,  
Wejrzał na lud biedny, wierny, sprawiedliwy: –  
„Pójdźcie do mnie wszyscy, do Serca Krynicy,  
Przebaczę wam winy, módlcie się grzesznicy...”

Zadumał się Chrystus...

2000 r.



## zięki Ci, Panie za dar deszczu...

„Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary,  
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary? –”  
Za Janem z Czarnolasu pytam Cię w pokorze,  
Bo ufam w dobroć Twoją wielki Ojców Boże! –  
    Hojnie nas obdarzyłeś po tak długiej suszy;  
    Zesłałeś deszcz obfity, wlałeś spokój duszy –  
    Ożyły pola, łąki, uprawne zagony;  
    Bądź za to Panie Boże przez nas pochwalony!...

Woda nam źródłem życia, Ty ją dajesz Panie –  
Darzysz tym cudem ludzkość, jako winem w Kanie.  
O Boże, Stwórco świata, z łaski Twej żyjemy  
I dzięki Twej hojności z głodu nie ginimy...

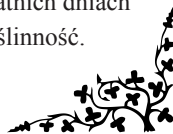
    Przeto dzięki Ci Boże za dar deszczu hojny –  
    Wsparłeś nim trud człowieka na padole znojnym;  
    To z pracy rąk naszych i z Twej woli Panie,  
    Karmisz nas co dzień chlebem – masz o nas staranie.

Człowiek, cała przyroda, wznosi hymn do nieba –  
Za spragniony dar deszczu, pieśń chwały Ci śpiewa;  
Twoja dobroć bez granic, darzysz nią bez miary,  
Za co Ci dziękujemy aktem pełnym wiary...

    Więc z Janem z Czarnolasu kłaniam Ci się szczerze,  
    Gdyż, tak jak nasz poeta, w dobroć Twoją wierzę: –  
    „Chowaj nas póki raczysz na tej niskiej ziemi,  
    Jeno zawsze niech będziemy pod skrzydłami Twymi”.

2002 r.

Ps. Po kilku tygodniach upałów i niesamowitej suszy w ostatnich dniach  
mają spaść upragniony deszcz, który ożywił zamierającą roślinność.





# Trwam

Trwam na piastowskiej, ojczyściej ziemi,  
Już od kolebki, między swoimi;  
Trwam w wierze ojców, która mi dana  
I na modlitwie przy Krzyżu Pana...  
Trwam przy Kościele i Panu Bogu,  
Przestrzegam w życiu Praw Dekalogu;  
Trwam przy Maryi, na Jasnej Górze –  
Jestem, pamiętam, czuwam; Jej służę –  
Trwam przy mej fładze biało-czerwonej,  
Przy Białym Orle w złotej koronie.  
Trwam przy katedrach Gniezna, Poznania,  
Gdzie me korzenie są od zarania! –  
Trwam przy Wawelu i Płockim Tumie –  
Sławię swą przeszłość, jestem z niej dumny! –  
Trwam na swej warcie u wrót Warszawy,  
Ze złą wspominam jej żywot krwawy...  
Trwam na Wybrzeżu, przy polskim morzu,  
Przy Krzyżach Gdańskich – wolności zorzy;  
Trwam wśród gór naszych i u ich szczytów,  
U źródeł Wisły, pełen zachwytu! –  
Trwam przy mym hymnie, z dumą go śpiewam:  
Polska nie zginie! – Ducha zagrzewam! –  
Trwam też przy grobach, ojców pomnikach,  
Me serce wówczas męstwo przenika.  
Trwam w narodowej kulturze, sztuce –  
Pieśń patriotyczną, ludową nucę.  
Trwam przy mych znakach, godłach, symbolach,  
Choć gorzka bywa Polaka dola...



Trwam przy tradycji, prawdzie, polskości,  
Aby w Ojczyźnie pokój zagościł.  
W tym moim trwaniu mi dopomoże  
Telewizja „Trwam”; Dzięki Ci Boże!...  
Jej obraz wnosi w rodzinne progi  
Dobro i prawdę i klimat błogi;  
Tchnie z niej miłością, patriotyzmem,  
Godnością ludzką, pięknem, liryzmem! –  
Przeto Maryi niech będzie chwała,  
Na taki obraz Polska czekała;  
Obraz bez skazy, przekaz prawdziwy,  
Telewidz ze mnie teraz szczęśliwy!...

2003 r.





## *Trwajcie mocni w wierze*

„Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa –

Tak mawiali starzy –

Jeśli wezwiesz tej pomocy,

Wszystko ci się zdarzy” –

Ta maksyma ojców naszych,

Jest dziś odrzucana...

Zagubiony biedny człowiek,

Wpadł w sidła szatana...

On mu ducha złem zatruwa;

Szczęściem ziemskim mami,

By się tylko wyparł Boga

I znamię chrztu splamił...

Dawniej z Bogiem swoje sprawy,

Człowiek rozpoczynał:

Z pobożnością, znakiem krzyża;

W imię Ojca, Syna...

Dzisiaj świat jest „postępowy”,

Boga nie uznaje...

Tego, który cześć Mu składa,

Wyśmiewa i łaje.

Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa,

Niechaj się odbywa;

Kiedy ludzkość wyzna Boga,

Będzie trwać szczęśliwa! –

Módlmy się, by Król Wszechświata,

Panował nam wiecznie,

Abyśmy w Jego Kościele

Czuli się bezpiecznie.





Więc wbrew woli „postępowych”,  
Wiercie bracia szczerze;  
Postępujcie w imię Boże –  
Trwajcie mocni w wierze!

2006 r.

Ps. „Trwajcie mocni w wierze!” Pod takim hasłem przebiegała pielgrzymka  
Ojca Św. Benedykta XVI w Polsce w 2006 r.



## Kościół naszym domem

Drodzy, „Kościół naszym domem!” –

Tak brzmi tegoroczne hasło.

Strzeżmy go bracia Polacy,

By nam nigdy nie wygasło.

Bacmy, by nam nie wygasła,

Ojców naszych święta wiara

I tradycja, cnoty prawe;

Honor, pokoleń ofiara...

Choć złe moce się sprzysięgły,

Kościół atakują stale,

On zwycięsko się opiera,

Bo wzniesiony jest na Skale!

Skala to Piotrowa, bracia,

Wsparta Bożym Dekalogiem.

Przetrwa wszelakie ataki,

Tych, co walczą z Panem Bogiem.

Jesteśmy wierną rodziną,

Kościół Chrystusowego.

On, Zbawiciel, naszym ojcem,

A matką, nam Matka Jego!

Chwała Panu! – „Sursum Corda!” –

Opatrzność nad nami czuwa,

Bowiem „Bóg jest ponad wszystko!”

W Nim zwycięstwo, złego zguba!

2012 r.



## VI

# ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

*„Na każdym progu walczyć będziemy o to,  
aby Polska, Polską była!  
Aby w Polsce – po polsku się myślało”.*

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński





## *Gdzie jest prawda?*

Na solidnym fundamencie,  
Każdy gmach nam się ostoi,  
Nie zmagą go żadne siły,  
Choćby były w ciężkiej zbroi.

Fundamentem zgody, szczęścia,  
W życiu kraju i wśród ludzi,  
Bywa prawda, tylko prawda,  
Zaufanie, wiarę budzi.

Jednak prawda ma wciąż wrogów –  
Kłamstwo z życia ją wypiera,  
Stroi się w oblicze prawdy,  
Obłudę i zło popiera.

Przed prawdą uciec nie można,  
Lecz „odważni” się znajdują –  
Kłam zadają wszemu dobru,  
Prawdę w życiu atakują.

Gdy prawda jest twą dewizą,  
Bywasz często ośmieszany,  
Przez zwierzchników, nawet bliskich,  
Za margines usuwany...

I rozpada się gmach życia,  
Bo na kłamstwie nam się wznosi –  
Prawda legła w ciemnym grobie...  
O powrót do życia prosi!...

1995 r.



# *Żeby Polska była Polską...*

„Żeby Polska, była Polską...” –

Janek Pietrzak śpiewał –

Ale myśl o polskiej Polsce,

Znów nam się rozwiewa...

Bo Polacy, patrząc w przyszłość,

Tracą swe korzenie...

Przeszłość, złotem, krwią pisana,

Idzie w zapomnienie...

Naszą przeszłość poprzez wieki,

Królowie znaczyli,

Wielcy ludzie i lud prosty,

Dla Ojczyzny żyli!...

Przeszłość Polski to Krzyż Mieszka,

Grunwald, Raclawice –

Zrywy wolnościowe, glorie,

Sybir, szubienice...

Nasza przeszłość to jest Gniezno,

Płock i Wawel stary,

Jasna Góra i Oświęcim,

Katynia ofiary...

W niej kolebka jest wartości,

Drogowskaz za młodu,

Jak żyć godnie i jak kochać,

Jak bronić narodu!...

Spadkobiercy rodu Piasta,

Gdzie wasze sumienie? –

Czemu ojczyste wartości,

Idą w zapomnienie?...



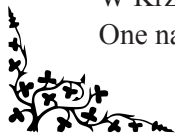
Koalicja, opozycja,  
A cóż to za klany? –  
Czy nie jednej Matki – Polski,  
Jesteśmy synami? –  
Żeby Polska, była Polską...” –  
Z nadzieją śpiewajmy –  
Do tej Polski, przodków naszych,  
Usilnie wracajmy!...

1996 r.



## olaku, miej honor!

Mój drogi rodaku, duchem tyś bogaty,  
Bo Krzyż twoim znakiem jest już z dawnej daty.  
Godłem twoim Orzeł w złocistej koronie;  
Broń świętych symboli. Gdyż Ojczyzna tonie! –  
Historia, kochani wszak kołem się toczy –  
Poprzez nasze dzieje krew narodu broczy;  
Kłęski i niewole, a także zabory,  
Polak znosił mężnie, do walki wciąż skory.  
Były wielki glorie, ale i upadki:  
Był Grunwald i Wiedeń; spiski, niedostatki.  
Zaborca z polskością staczał bój zażarty.  
O tym wszystkim mówią twej Ojczyzny karty.  
Był „Cud nad Wisłą” – batalia wspaniała,  
Która bolszewickie hordy zatrzymała –  
Polak Europę obronił w jej progu,  
Bo zawierzył losy Wszechmocnemu Bogu! –  
My do Europy dążyć nie musimy,  
Bowiem w jej granicach już od wieków tkwimy;  
Polak za Europę ponosił ofiary,  
Zamiast laurów za to, zbierał ciągle kary...  
I nadal je zbiera, jest upokarzany,  
Choć z męstwa o wolność bywa w świecie znany.  
Polaku, miej honor, chcesz pójść w zabór nowy? –  
Zostań niezależny, odrzuć te okowy! –  
Bowiem nie zginęła, póki my żyjemy.  
Ojczyzna kochana, Jej służyć pragniemy! –  
W Krzyżu nasza siła oraz w Orle Białym,  
One nam ostoją i koroną chwały! –



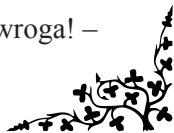
2001 r.



## a straży ojczystych wartości

Przyszły nowe czasy i systemy wrogie,  
Polacy obrali zagadkową drogę;  
Odrzucają Boga, zatracają wiarę –  
Zdradzają Ojczyznę, ojców cnoty stare.  
„Bóg, Honor, Ojczyzna” dla niech nie istnieje;  
Ten i ów z tych zasad publicznie się śmieje,  
Goniąc za pieniądzem, uciechą światową,  
Zamieniają polskość na „moralność” nową...  
Polsko, Matko moja, co się z Tobą dzieje? –  
Zło, kłamstwo i podstęp Twym narodem chwieje;  
Stał się obojętny na polskie wartości  
I zgubne idee w swoim domu gości.  
„Nie depczcie ołtarzy, stańcie w ich obronie,  
Na nich naszych ojców ogień wiary płonie.  
Wy, którzy dziś macie doskonalsze wznosić,  
Winniście im cześć dać i młodym je głosić”.  
Tak poeta Asnyk naród napomina,  
Gdyż w ołtarzach naszych wielkości przyczyna;  
W nich Piastów spuścizna – święte przodków wiano,  
Strzeżmy tego dobra, by go nie deptano! –  
Dorobek pokoleń jest zaprzepaszcany...  
Czyżby gotowano nam nowe arkany? –  
Obcy biorą ziemię; wieś polska upada,  
Likwidują przemysł, to już jawna zdrada! –  
Odrzuć złudne prądy, powróć do korzeni,  
Strzeż polskiej własności: fabryk, lasów, ziemi! –  
Postaw na patriotyzm, naprawdę i Boga;  
Polska, będzie Polską, pierzchnie przemoc wroga! –

2002 r.





## *pamiętaj się, Polaku*

Waszmość panie dobrodzieju,  
Zacny Mikołaju Reju,  
Tyś pisarzem narodowym,  
Krzewicielem polskiej mowy.

Bowiem już w szesnastym wieku,  
Z myślą o prostym człowieku,  
Pisałeś w polskim języku,  
Nauk dając nam bez liku.

Najważniejsza była taka,  
Dla roztropnego Polaka;  
By nie pisał po łacinie;  
Polska mowa niechaj słynie!

Naukę ujął w wierszyk znany,  
Przez wieki nam wskazywany: –  
„Niechaj narodowie wżdy postronni znają,  
Że Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.

Lecz nasi rodacy mili,  
Ostatnio się przebarwili –  
Jako gęsi też gęgają,  
Za obcymi powtarzają.

Spójrz na szyldy i reklamy,  
Przykro patrzeć, co tu mamy;  
Weź gazetę, plakat, księgę:  
Obce prze się na potęgę...

To zjawisko szokujące,  
Polską mowę rugujące...  
Czyż w gęsi się zamieniamy  
I za obcymi gęgamy?



Niemieckie, francuskie słowa,  
Bywa też angielska mowa.  
A nasz język piękny, znany,  
Na margines jest spychany...

Opamiętaj się Polaku,  
Obcym zbytnio nie przytakuj,  
Miej swój honor, bądź patriotą,  
Bo obcy cię w kraju zgniota!

2004 r.

Ps. W ostatnim czasie powstają w naszym kraju liczne dziwolągi językowe. W nazewnictwie, w reklamie, w prasie stosuje się obce wyrazy, które zastępują nasz polski język. Mikołaj Rej z Nagłowic (1505-1569) pierwszy wybitny pisarz polski, mający miano ojca piśmiennictwa polskiego.



# *Białe, białym masz nazywać!*

Chaos w Polsce zapanował, prawda się nie liczy –  
Ktoś to wszystko zaplanował, stąd kielich goryczy...  
Patriotyzm już znika, bywa wyśmiewany –  
Liberalna polityka wzięła nas w arkany.

„Bóg, Ojczyzna, wraz z Honorem” – ojców naszych hasło,  
Dla niektórych jest pozorem, dla wielu wygasło...  
Kłamstwo teraz krajem rządzi; raj to dla cwaniaków –  
W labiryncie zła wciąż błądzi, tak wielu Polaków.

Białe, czarnym masz nazywać, a zaś czarne białym;  
Masz historię zamazywać będziesz ideałem.  
W tym chaosie narodowym korupcja zakwita –  
Rozkład to zamiast odnowy; Polska złem spowita...

Zbudźcie się bracia rodacy! – Ojczyzna upada...  
Stop! – powiedzcie takiej władzy, nastąpiła zdrada...  
Dość już pozornej wolności, ten kto w Boga wierzy,  
Niech się wyrwie z uległości, z wrogiem niech się zmierzy!...

Suwerenność zagrożona, Unia w karb ujęła –  
Ojczyzna powoli kona... przemoc górę wzięła...  
Co jest czarne, to jest czarne, niechaj Polak mówi,  
Za Judasza grosze marne Ojczyzny nie gubi! –

Białe, białym masz nazywać, jak prawda wskazuje,  
Trzeba Polskę odkłamywać, kłamstwo ją rujnuje! –  
Pomny na Ojczyzny dobro, kiedy zło się szerzy,  
Niechaj Polak, w imię Boże, godnie z nim się zmierzy! –

2005 r.



## *B*rońmy naszych drogowskazów

Na polskich drogach naszego życia,  
Chaos panuje nie do ukrycia;  
Ktoś drogowskazy prawe usuwa,  
Na błędzącego czyha wciąż zguba...  
A drogowskazów tych wiele mamy,  
Wskazują drogę, nimi zdążamy  
Do wiary, prawdy, sprawiedliwości,  
Aby w Ojczyźnie pokój zagościł.  
Te drogowskazy wróg chytrze łamie,  
Stawia nam nowe, mają zła znamię –  
Prowadzą one do rozwiązłości,  
Do bezbożnictwa, kłamstwa, próżności...  
Idąc przez życie zważ więc rodaku,  
Czy kroczysz drogą prawych Polaków?  
Bacz, byś idei ojców nie zdradził –  
Patrz na drogowskaz, dokąd prowadzi?  
Drogi rodaku, zaufaj Bogu,  
Z Nim znajdziesz w życiu właściwą drogę;  
Serce drogowskaz polski ci wskaże,  
A duch wprowadzi do kraju marzeń.  
Dojdiesz do dobra, zgody, zbratania,  
Gdzie zniknie zdrada i poniżanie,  
Gdzie Bóg, Ojczyzna łącznie z Honorem,  
Będą jak dotąd najświętszym wzorem.  
Więc brońmy bracia swych drogowskazów,  
One jedyną drogę nam wskażą,  
Do patriotyzmu, do uczciwości,  
Przez które dobro w Polsce zagości!...

2006 r.



## roś o przemienienie

Co mi tam Ojczyzna, jej święte ołtarze,  
To przebrzmiały bajki, przeszłości miraż;  
Skończyć z ciemnogrodem, z postępem iść trzeba,  
Nie wierzę już w mity i w przychylność Nieba.

A co mi tam Polska, Jej dzieje, kultura,  
Jam dzielny książę w swych przytulnych murach.  
Przekreśliłem przeszłość, jestem postępowy –  
Chwałę sobie system liberalny, nowy.

Co mi tam patriotyzm, ojców moich hasła –  
Miłość do Ojczyzny u mnie już wygasła.

Nawet z samym diabłem pakt zawierać mogę,  
Byle do prawdy utorować drogę.

Co mi tam rodzina; ojciec, matka, dziadek...  
Wystarczy, że dadzą mi po sobie spadek;  
Na starość ich oddam w opiekę zakładu,  
By nie zakłócali mi błogiego ładu.

Co mi przyjaciele, sąsiedzi zza ściany,  
Żyję sam dla siebie – mam swe własne plany.

A że ktoś jest głodny, biedny, pokrzywdzony,  
To mi obojętne, jestem niewzruszony.

Wobec twoich „racji”, pytam cię rodaku,  
Czyś ty jest znad Wisły? – czyś z rodu Polaków? –  
Zatraciłeś ducha, serce i sumienie...  
Ukorz się przed Bogiem, proś o przemienienie!...

2006 r.



# *A*men

Spójrz na Polskę dobry Boże,  
Zalewa ją groźne „morze”...  
Podnieś swą władną prawicę,  
Odmień Ojczyzny oblicze... Amen  
    Panie i Królu Wszechświata,  
    Spraw, by naród nasz się zbratał.  
    Nękania, przejęty bólem,  
    Niech Cię uzna swoim Królem!... Amen

Bądź nam Królem – Przewodnikiem  
Pośród burz życia, sternikiem.  
Prowadź drogą Dekalogu,  
Byśmy byli wierni Bogu... Amen  
    Skarga, Rejtan i Kościuszko,  
    Kolbe, Anders, Popiełuszko,  
    Winni być nam świętym wzorem,  
    Jak dla Polski żyć z honorem!... Amen

Jezu Chryste. Króluj nam –  
Prowadź nas do Niebios bram!...  
Wolnych w prawdzie i w miłości.  
Niech Twe prawo w Polsce gości!... Amen  
    Pod Twym berłem zjednoczeni,  
    W wierze ojców umocnieni,  
    Ład w Ojczyźnie przywrócimy!...  
    O to Cię Chryste prosimy... Amen

2009 r.



# Żal mi...

Żal mi Orła Białego,  
w złotej królów koronie.  
Żal mi flagi ojczystej,  
mojej biało-czerwonej.

    Żal mi Krzyża Pańskiego,  
    co uświęca kraj cały.

    Żal mi Znaków polskości,  
    które źródłem są chwały!

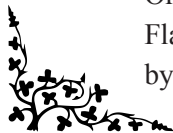
A dlaczego jest żal mi,  
narodowych symboli?  
Bo je Polak znieważa...  
przeto serce mnie boli...

    Już mnie matka uczyła,  
    że przeżegnać się trzeba;  
    abym Krzyż umiłował,  
    a dostąpię łask Nieba.

Już mnie matka uczyła,  
tego wiersza znanego,  
abym kochał Ojczyznę  
i jej Orła Białego.

    Przeszły burze dziejowe,  
    czasy chwały, niewole;  
    dzięki Bogu przeżyłem,  
    w trwodze, smutku, mozole...

Krzyż Chrystusa mnie bronił,  
Orzeł dumą był moją.  
Flaga z hymnem państwowym  
były ducha ostoją.





Doświadczony już życiem,  
honor dają Symbolom.  
Cenię wielce ich wartość,  
a ich rany mnie bołą...

i dlatego me serce  
wielka żałość przejmuję,  
kiedy Polak – bluźnierca  
znaki te profanuje...

2011 r.

Ps. już od kilku lat wrogie siły ośmieszają i profanują nasze najświętsze wartości: krzyż, godło, flagę. Znalazł się pewien śmiałek – „patriota”, który polską chorągiewkę zatknął w psich odchodach. Ostatnio wmawiano nam, że kilka wygiętych linii to jest stylizowany orzeł. Natomiast Krzyż Chrystusowy – najdroższy z naszych znaków, jest często atakowany i czyni się próby jego usuwania z polskiej przestrzeni. Ostatnio próby te dotyczą Sejmu. Czy nie czynią tego Polacy „stylizowani”? Przeżyłem już wiele i jako Polakowi nasunęły mi się refleksje, które zawarłem w powyższych strofach.



## olsko, co się z Tobą dzieje?

Polak zawsze wierny Ojczyźnie i Bogu,  
Współcześnie podąża zagadkową drogą;  
Ster w Polsce przejęli ludzie bez czci, wiary,  
Niszczą Jej dziedzictwo uchodząc bez kary.  
Niszczą Jej kulturę, tradycję, świętości –  
Bezbożnictwo w kraju na dobre już gości;  
Ośmiesza się Kościół, Jego Namiestnika;  
Zło do społeczeństwa planowo przenika.  
Przenika planowo poprzez program szkolny,  
Poprzez telewizję, prasę, wybór wolny.  
Także poprzez picie oraz narkotyki...  
Haniebne są skutki takiej polityki.  
Patriotyzm upada, brak autorytetów;  
Język oszpecony mnóstwem epitetów.  
Prawda się nie liczy, wokół same kłamstwo,  
W życiu napotykasz wulgaryzm i chamstwo.  
To zło idzie z góry, od samych rządzących.  
Cierpią ludzie prawi, cisi i wierzący.  
Matko nasza, Polsko, co się z Tobą dzieje,  
Dlaczego tak szatan moralnością chwieje? –  
Oto Bóg opuszcza tę upadłą ziemię...  
„Quo vadis, Domine?” – pyta Piasta plemię.  
A Chrystus cierpiący z bólem odpowiada: –  
„Idę na Golgotę, krzyżuje mnie zdrada...”

2011 r.



## VII

### W KRÓLEWSKIM PŁOCKU

*„Naród szlachetny i wielkoduszny  
nie wyrzeka się swojej przeszłości,  
lecz odżywia się nią nieustannie,  
wierząc w jej twórczą moc”.*

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński



## łock wita Ojca Świętego

Ciesz się Polska, Mazowsze całe;  
Oto przybywa na większą chwałę  
Pani tej ziemi, Syna Bożego,  
Pielgrzym kochany z rodu polskiego!...  
Dzwony katedry, wszystkich kościołów,  
Radośnie głoszą tę wieść pospołu! –  
Przybył namiestnik Chrystusa Pana!...  
Chwila od dawna oczekiwana.  
Płock Ciebie wita dziś Ojciec Święty!  
Znak czasów naszych Tyś niepojęty –  
Miłość rozdajesz, grzesznych nawracasz...  
Wiele miast polskich już odwiedziłeś –  
Wiarę, nadzieję w nas obudziłeś!...  
Na słowo Twoje Duch Święty zstąpił,  
Ożywił naród, który już wąpił.  
Naród, Ojczyznę naszą kochaną,  
Od wieków wierną, Tobie oddaną,  
Która z koszmaru się odrodziła,  
Święte tradycje znów przywróciła!...  
Dostojne mury Płockiego Tumu,  
Ożyły dzisiaj wiarą tych tłumów,  
Które z diecezji naszej przybyły  
I Tobie kornie hołd swój złożyły.  
Witaj nam, witaj, Zwiastunie Pana!  
Łaska Polakom od Boga dana,  
Że wybrał Ciebie, Syna naszego  
Jako Sternika Kościoła swego!...



Witaj nam, witaj, Ojcie Kochany –  
Pielgrzymie świata niezmordowany!...  
Ojczyznę wolną dziś odwiedziłeś,  
Świątą osobą Płock zaszczyciłeś.  
Miasto Królewskie, z świetności znane,  
Jako Twór Kraków umiłowane...  
Zaszczytów, chwały dziś dostępuje,  
Następcę Piotra przecież przyjmuje!...  
Cieszy się Kościół, patroni w niebie –  
Zygmunt, Stanisław, witają Ciebie!...  
Płocki lud Boży do stóp Twych pada: –  
Nasz Janie Pawle, Ty nami władaj!...  
Unieś łaskawie swoją dłoń władną,  
Niech moce Boże na wiernych spadną.  
Błogosław Polskę i nasz Płock stary,  
Lud Mazowiecki, co pełen wiary,  
Trwa przy Chrystusie, nauce Jego  
I kocha sercem Ojca Świętego!...  
Żyj nam Papieżu, żyj długie lata!  
Dla chwały Pana, dla Polski, świata...  
Prowadź nas wiarą do uświęcenia,  
Byśmy doznali kiedyś zbawienia!...  
Amen

1991 r.

Ps. Napisałem z okazji pielgrzymki Papieża do Polski. Odbyła się ona w dniach 1-9 VI 1991 r. Po Koszalinie, Rzeszowie, Przemyślu, Lubaczowie, Kielcach, Radomiu, Łomży, Białymstoku, Olsztynie i Włocławku, Ojciec Święty odwiedził Płock i Warszawę. Uczestniczyłem w pielgrzymce w



Płocku. Wielkim przeżyciem dla mnie było trzymanie Komunii świętej z rąk Ojca Świętego.

Wspomniany w wierszu św. Zygmunt to patron Płocka, zaś św. Stanisław, bp męczennik – patron diecezji płockiej.



## *S*wiadek królewskiego berła

O, nasz piękny Płocku, sławny grodzie stary,  
Zabytków znamiennych posiadasz bez miary;  
Samo Wzgórze Tumskie nimi nas zachwyca,  
Z dawną basztą zamku, obecnie dzwonnica.

Ten nasz „Mały Wawel” historią ujmuje,  
Ponad nim katedra wieżami góruje;  
Jedna z pierwszych w Polsce, sławna i bogata,  
Wydarzeń dziejowych wiele się w niej splata.

Replikę Drzwi Płockich postrzegamy w progu –  
Z dwunastego wieku, w hołdzie Panu Bogu.

We wnętrzu urzeka styl architektury;  
Wiekowe, szacowne są świątyni mury.

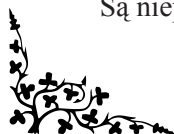
Filary i łuki, sklepienia krzyżowe,  
W kaplicach tchną wiarą pamiątki dziejowe;  
Nagrobne pomniki przeszłość odsłaniają.  
W Kaplicy Królewskiej władcy spoczywają.

Wiara wraz ze sztuką idą tutaj w parze –  
Świetność przekazują rzeźby i ołtarze.

Cudna polichromia, witraże, pomniki;  
Ozdoba i chluba płockiej bazyliki.

W kopule z latarnią oraz z prezbiterium,  
Malarstwo przedstawia Maryjne Misterium –  
Katedra wezwanie Wniebowzięcia nosi,  
Więc cudowna sztuka kult Maryi głosi.

A w nawie obrazy – malowidła ścienne  
Są niepowtarzalne i pięknem brzemienne:





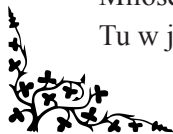
Kazanie Chrystusa oraz Gody w Kanie,  
Jest Droga Krzyżowa jest i Zmartwychwstanie.  
Ostatnia Wieczerza, Powstanie Kościoła,  
Herby sławnych rodów w szlaku dookoła;  
Nie zdołam wyliczyć ujęć i tematów,  
Bogactwo postaci, ornamentów, kwiatów.  
Liczne epitafia, biskupów, kapłanów –  
Wielkich synów Polski, ludzi różnych stanów,  
Którzy swoje życie złożyli w ofierze,  
Za Boga, Ojczyznę, trwając w świętej wierze.  
Uwagę też zwraca przepiękna ambona,  
Gdyż w ornamentykę bogato zdobiona,  
Takiż tron biskupi i kunsztowne stalle –  
Snycerstwo je zdobi jakże okazałe.  
Ta katedra płocka, romańska, dostojna,  
W renesans i w gotyk, także w barok hojna –  
Matka świątyń naszych – to bezcenna perła,  
Świadek dawnych czasów, królewskiego berła! –  
O, jak piękne Panie są przybytki Twoje,  
Zapraszasz swe dzieci w ich święte podwoje...  
Do takich należy płocka bazylika,  
Wiarą, patriotyzmem ducha nam przenika!...

2003 r.



## Płocku na „Stanisławówce”

Nasz Płock historyczny ma zabytków wiele,  
Spotkasz je w katedrze i w każdym kościele.  
W nowych Domach Bożych jest współczesna sztuka,  
Odnajdzie w niej Boga, kto Go z wiarą szuka.  
Na „Stanisławówce”, w tej pięknej świątyni,  
Nowoczesna rzeźba wewnątrz miłym czyni;  
Uwagę przykuwa, modlitwę słać każe,  
Kompozycja cudna, Boga daje w darze!  
Chrystus Pan w ołtarzu wywiera wrażenie,  
Wzbudza w ludziach ufność, daje ukojenie...  
Scena pomysłowo jest skomponowana –  
W drewnie, w nowym stylu, godnie wykonana;  
Oto nasz Zbawiciel, jak ukrzyżowany,  
Otwiera przed nami swoje święte rany.  
Jakoby nad krzewem zawisł gorejącym  
I swoją postawą mówi nam wątpiącym: –  
„Jam jest Zmartwychwstanie, śmierć przezwyciężyłem,  
Przez mękę krzyżową ludzkość odkupiłem...”  
Umęczoną głowę unosi do góry;  
Darzy nas nadzieją, rozpraszając chmury.  
Chmury zła i grzechu świata współczesnego,  
Które osaczają człowieka biednego.  
Patrzy miłosiernie na swój lud wybrany,  
Który na padole jęczy skołatany...  
Święta rana serca promienie wysyła;  
Miłość Chrystusową rzeźba przybliżyła.  
Tu w jednej osobie nasz Pan Miłosierny,



Swym zranionym sercem ogarnia świat wierny.  
U stóp Jego z lewa, malwy pną się kwiatem;  
Zakwitły w tej rzeźbie, pięknie, w pełni latem.  
W ich cieniu Maryja Dzieciątko piastuje –  
„Bądź nam pozdrowiona” – widok Twój raduje! –  
Zaś po prawej stronie, kłosa oset splata;  
To symbole dobra i zła tego świata.  
Dzieło to wymowne, refleksja się snuje –  
Chrystus Pan dobrocią człowieka ujmuje.  
Ponad Wszzechmogącym, w rzeźbie są ujęci,  
Triumfujący w niebie, patronowie święci! –  
Stanisław, Kazimierz i Jadwiga droga,  
Pospołu z anioły, wielbią Pana Boga...  
Chwała myśli, rękom, które to stworzyły,  
Że bóstwo i miłość w dziele tym ziściły.  
To głęboka wiara, twórcą kierowała –  
Nowoczesną sztukę nam współczesnym dała,  
Która sercem kornym, z wiarą odczytana,  
Przybliży nam Boga, Zbawiciela Pana...

2003 r.

Ps. Dnia 25 IX 1993 r. uczestniczyłem w sesji II Synodu Diecezjalnego w Płocku. Spotkanie odbyło się w nowym kościele pod wezwaniem św. Stanisława w Płocku na tzw. „Stanisławówce”, u księży Salezjanów. Urzeczony kompozycją rzeźbiarską ołtarza w tym kościele, po powrocie, napisałem powyższy wiersz.



## łogosławiony Antoni Julian

Szedł ku wieczności chwalebną drogą,  
Pasterz niezłomny Kościoła Płockiego,  
Nasz Arcybiskup, Antoni Julian –  
Świetlana postać Sługi Bożego.  
Życie swe związał z diecezją płocką,  
Wielkie zasługi dla niej położył;  
Swoim talentem, pracowitością,  
Skarby duchowe w Kościele mnożył.  
Pasjonat nauki, sztuki, kultury,  
Gmach Seminarium rozbudowywał,  
Szacunek świeckich oraz kapłanów,  
Ten Świętobliwy Pasterz zdobywał.  
Przemawiał wielką troskę pasterską,  
O diecezję, spotkania z księżmi,  
Nasz Kościół Płocki wówczas odrodził  
Na Katolicką Akcję postawił,  
Widział w niej godne ramię kościoła.  
Praca społeczna bractw, stowarzyszeń,  
To była prawa ówczesna szkoła.  
A przed stu laty odwiedził Dobrzyń,  
Parafię wówczas nam erygował;  
Święcił nasz kościół po renowacji,  
Dziadków i ojców naszych bierzmował.  
Huragan wrogiej, niemieckiej siły,  
Kres apostołstwu Jego położył...  
Niemcy kapłanów nam mordowali,  
Ofiarę z życia nasz Pasterz złożył  
Najstarszy członek Episkopatu,  
Wierny do końca Ojczyźnie, Bogu,



Pozostał w swoim kochanym Płocku  
I wnet męczeńską zniewolon drogą...  
Obóz w Działdowie to obóz śmierci,  
Tam Arcybiskup był więziony  
Kiedy odmówił zniewagi krzyża,  
Strasznie był bity i wyszydzony...  
Odarty ze czci, z ludzkiej godności,  
W nędzy barłogu Pasterz umierał,  
Modlił się jeszcze za swych oprawców,  
Błogosławieństwa wiernym udzielał...  
Miejsce pochówku Arcypasterza,  
Jest tajemnicze, dotąd nie znane,  
Lecz Kościół wyniósł Go na ołtarze,  
Pośród stu ośmiu Błogosławionych!  
Za swoją wierność, męczeński koniec,  
Błogosławiony Antoni Julian,  
W niebie, przy Bożym zasiada tronie!...  
W katedrze płockiej jest uwieczniony,  
W swym epitafium Jego pamięci.  
A w mieście Płocku, przy Seminarium,  
Pomnik Pasterza na wieki święci.  
Parafia Dobrzyń, razem z diecezją  
W swoich modlitwach o Nim pamięta,  
Bowiem modlitwa za dobrodziejów,  
Dla katolika to jest rzecz święta.

2009 r.

Ps. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941). Ukończył Seminarium Duchowne w Płocku i studia na Akademii Duchownej w



Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1881 r. Konsekrowany na biskupa w Petersburgu w 1908 r. Ingres do katedry w Płocku odbył w 1909 r. całe swoje życie związał z diecezją płocką. Odznaczony Krzyżem Komandorskim z gwiazdą. Honorowy Obywatel Płocka. Położył wielkie zasługi na polu religijnym, oświatowym, naukowym i społecznym. Zmarł śmiercią męczeńską z rąk Niemców w obozie śmierci w Działdowie w 1941 r. Beatyfikowany w Warszawie w grupie 108 polskich męczenników przez Ojca św. Jana Pawła II w dniu 13 czerwca 1999 r.



## VIII

### NA NIELUDZKIEJ ZIEMI

*„Sztuką jest umierać dla Ojczyzny,  
ale największą sztuką jest dobrze żyć dla Niej”.*

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński





# łogota Wschodu

(na 55. rocznicę Katynia)

O wiosennej porze, w dalekim Katyniu,  
Kwiecień tak jak wszędzie, przebudzenie przyniósł –  
Słońce ożywiało, las szumiał radośnie,  
Ptaszek śpiewał piosnkę, wił gniazdko na sośnie...

Tę leśną sielanekę, to wiosenne życie,  
Służby En, Ka, Wu De zakłócały skrycie –  
Pod osłoną lasu mordu dokonały,  
Polskim oficerom w tył głowy strzelały...

Tysiące ich było, wiernych Polski synów,  
Zginęli niewinnie z rąk braci Kainów,  
Bez sądu, wyroku, bez prawa obrony;  
Mordował ich sowiet, na swej zemście szalony.

Transport za transportem w głąb lasu docierał,  
Kat nim zabrał życie, biednych sponiewierał –  
Krepował ich drutem, kolczastym, morderczo,  
W akcie zemsty mękę gotował szyderczą...

Tak było w Katyniu, w Charkowie, w Miednoje,  
Ginęli Polacy za idee swoje –  
Za Honor i Boga, za Ojczyznę, wiarę,  
Że byli znad Wisły ponieśli tę karę...

Ten haniebny dramat na nieludzkiej ziemi,  
Ukrywany bywał latami całymi,  
Zbiorowe mogiły porastał las nowy,  
Zacierając ślady tej zbrodni masowej...

Choć ludzkość tę prawdę doskonale znała,  
To zmowa milczenia mord ten okrywała,  
Odważni co prawdę o zbrodni głosili,  
Karę, łącznie ze śmiercią, za to ponosili...



Las tu nadal szumiał, ale już żałośnie...  
A sosna szeptała swej sąsiadce sośnie,  
Że słyszy wciąż strzały, jęki mordowanych,  
Płacz z dalekiej Polski, po stracie kochanych...

Na Powązkach znicze w hołdzie się paliły  
I Katyńskie Groby w myśli przywodziły...  
Rodacy swym braciom pomnik tu stawiali,  
Lecz „nieznani sprawcy” wnet go usuwali...

Ksiądz Niedzielak sprawę Katynia podnosił,  
Pamięci tych ofiar krzyż w warszawie wznosił,  
Przyplacił to życiem, zamordowany skrycie,  
Ale jego dzieło triumf zbiera obficie!...

Pół wieku minęło, wolność zaświtała!  
Klęskę komunizmu ludzkość wypłakała –  
Padł system totalny, wzeszły nowe zorze  
I odkryły światu okrucieństwa morze...

W końcu pękła tama tego zakłamania –  
Nowe publikacje i opracowania –  
Książki, artykuły, sprawę wyjaśniły;  
Fakty, wątpliwości, światu przybliżyły.

Wódz narodów – Stalin, „przyjaciół ludzkości”,  
Największy kat świata, oprawca polskości,  
Wyrok ten podpisał, Niemców za to winił,  
Tortur, łez i żalu Polakom przyczynił...

Las Katyński ożył, sosny się zbudziły,  
Śpiewają pieśń prawdy za którą tęskniły...  
Przybyli rodacy, wzniesli Krzyż Pamięci,  
Padli na kolana, odkryciem przejęci...

I stanął Krzyż Pański w miejscu dramatu,  
By znaczyć to miejsce i głosić je światu,  
Nad Golgotą Wschodu rozpostarł ramiona,  
Bo wierny był żołnierz, który tutaj konał...



Ksiądz prałat Peszkowski ocalał stąd cudem,  
Modli się w tym miejscu, razem z polskim ludem  
Wśród sosen Katynia, mszę wnet celebruje,  
Pielgrzymka Polaków groby oplakuje...

A jest wśród nich prymas, liczni dostojnicy,  
Prezydent wałęsa, też tu uczestniczy,  
Rodzina katyńska – siostry, bracia, żony;  
Przybywa tu stale orszak nieskończony.

Ksiądz Peszkowski, świadek mordu okrutnego,  
Kołacze go sumień możnych kraju tego,  
By Katyń do końca świata wyjaśnili,  
Cmentarze zbudować w lesie pozwolili.

Jest przy ekshumacji, czaszki w dłoń ujmuje,  
Jak święte relikwie ze łzami całuje  
I kłania się sosnom, które tak ożyły,  
Z prochu męczenników czerpiąc swoje siły...

Leśne Sanktuarium Męczeństwa Polskiego,  
Ma swoją wymowę – znak czasu naszego –  
Wśród sosen są krzyże, flagi narodowe,  
Znaczą miejsce święte, każ chylić głowę...

Las katyński szumi, w pieśni swojej żyje,  
Ochrania mogiły, śpiewa im Requiem –  
O wiosennej porze budzi się do życia,  
Jego tajemnica wyszła już z ukrycia.

A oto pół wieku, z nawiązką już mija,  
Pamięci wydarzeń atmosfera sprzyja –  
Polska i Warszawa czczą pamięć rodaków;  
Zginęli od kuli sowieckich żołdaków...

W Katedrze wojskowej, w kochanej stolicy,  
Zebrali się polscy liczni dostojnicy –  
Prezydent na czele i generałowie,  
Rodzina katyńska, biskupi, posłowie.



Ksiądz kardynał – Prymas w mszy modły zanosił,  
Dla Ofiar Katynia łaski Nieba prosił,  
Wołał, aby prawdę dramatu odsłonić –  
Ona nas wyzwoli i miłość obroni.

Wtedy przebaczenie pojedna narody,  
Solidarność będzie, nastanie czas zgody! –  
Poczty sztandarowe im się pokłoniły;  
Śpiew „Boże coś Polskę” był Bogu tak miły.

A w sercu Warszawy, do Grobu Żołnierza,  
Orszak uroczysty z hołdem godnie zmierzał;  
Prezydent Wałęsa cześć oddał Ofiarom –  
O Katyniu mówił, patriotycznie, z wiarą.

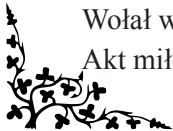
Głos rodzin Katyńskich brzmiał zdecydowanie: –  
Niech sprawa Katynia zaczynem się stanie,  
Pokoju i prawdy, wzajemnej szczeroci –  
Między Polską, Rosją, niech zgoda zagości!...

Donośnie z przestrogą, modlitwa się wzniosła,  
Od Grobu Żołnierza w całą Polskę poszła –  
Ksiądz prałat Peszkowski kornie ją zanosił,  
Matkę Miłosierdzia za Katyniem prosił...

Obraz Matki Bożej, Katyńską nazwanej,  
Skupia tu uwagę ludzkości zebranej –  
Boleściwa czaszkę oficera tuli,  
Przestrzeloną w tyle od zdradzieckiej kuli...

To ją ksiądz Peszkowski błagał tak serdecznie,  
Aby razem z nami trwała wciąż statecznie,  
Pod krzyżem Jezusa, na Golgocie Wschodu  
I przyjęła boleść polskiego narodu...

„O, Matko Katyńska, o Polski Królowo,  
Przebaczamy katom ich zbrodnię masową” –  
Wołał w swej modlitwie ten kapłan sędziwy –  
Akt miłości piękny, akt wiary prawdziwy!...



Rozległy się słowa wzniesłego apelu,  
Wezwano do niego męczenników wielu –  
Naszych oficerów, żołnierzy, cywilów,  
Których, hen, na Wschodzie, sowieć zgładził tyłu...  
Salwa honorowa cześć Synom oddała,  
Wiec po wieczne czasy niech będzie im chwała! –  
Formacje wojskowe przedefilowały;  
Ofiarom na Wschodzie godnie hołd składały.  
    Złożono też wieńce, od władz i narodu...  
    Broń nas Panie Boże od wojny i głodu,  
    Obdarz wieczną chwałą Rodaków – żołnierzy,  
    Niech Polak zna Katyń i niech w niego wierzy!...  
Niechaj do Katynia wiedzie wolna droga,  
Niech w lesie Katyńskim Polak prosi Boga,  
Za dusze swych dzieci – Polskich oficerów,  
Niech sosny im szumią pieśń chwały w weselu...  
    O wiosennej porze, hen, w Katyńskim Lesie,  
    Na Golgocie Wschodu prawda już się niesie –  
    Na rocznicę mordu hołd Braciom składamy,  
    Wielki polski dramat e sercach zachowamy...

1995 r.



 *proś Im Niebo*

W czas listopadowej słoty,  
Pełna żalu i sromoty,  
Zdąża smutna z Starobielska,  
Boleść niesie od Kozielska –  
**Matka Boska Katyńska...**

Idzie spod Golgoty Wschodu,  
Kędy ginął kwiat narodu,  
Gdy mu sowiet śmierć gotował;  
Bezbronnych drutem krępował –

**Matka Boska Katyńska...**

W on czas, w bólu pogrążona;  
Syn za synem w mękach konał...  
Kule głowy przeszywały,  
Echo niosło leśne strzały –

**Matko Boska Katyńska...**

Las im szumiał pieśń żałoby,  
Krył ich ciała w swoje groby;  
Ona płaszczem je tuliła  
I matczyne łzy ronila –

**Matka Boska Katyńska...**

A gdy weszły prawdy zorze,  
Odkrywając mordu morze,  
Ona, w Katyniu, w Charkowie,  
Jest przy każdym polskim grobie –

**Matka Boska Katyńska...**

Boleściwa, pełna łaski,  
Tuli oficerskie czaszki...  
Choć jej serce miecz przeszywa,  
Kroczy ku nam, jest szczęśliwa –  
**Matka Boska Katyńska...**



Do Dobrzynia zawitała,  
Radość z nami przeżywała,  
Gdy jej Synom hołd złożono –  
Epitafium poświęcono;

**Matka Boska Katyńska...**

Ta tablica ku pamięci,  
Niech ich dramat na wiek święci;  
Spraw to Matko Frasobliwa,  
By ta pamięć był żywa –

**Matko Boska Katyńska...**

Przez Kozielsk i mord w Katyniu,  
Spraw, by Pan zbawienie przyniósł;  
Przez Starobielsk, mord Charkowa,  
Niechaj niebo im zachowa...

**Matka Boska Katyńska...**

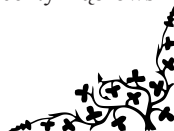
A nastrój listopadowy,  
Każe nam dziś skłonić głowy,  
Pograżonym w serca skrusze,  
Słać modlitwę za ich dusze: –

**Matko Boska Katyńska,**

**Uproś Im Niebo...**

1999 r.

Ps. w Święto Niepodległości – 11 XI 1999 r. na frontonie kościoła parafialnego w Dobrzyniu n/Drwęca (Golub-Dobrzyń) odsłonięto i poświęcono Epitafium Katyńskie oficerów WP pomordowanych w Katyniu i w Charkowie przez NKWD w 1940 r., a pochodzących z miasta i powiaty. Są to: ppor. Józef Chodkowski z Działynia, por. Stanisław Arkadiusz Dejewski z Dobrzynia n/Drwęca, ppor. Edward Moszczyński z Węgierska, ppor. Henryk Edward Skoniecki z Zareby k/Dobrzynia n/Drwęca, por. Stefan Jancenty Dąbrowski z Świętosławia, ppor. Zygmunt Kierkowski z Ruża.  
Cześć Ich pamięci!



# Skępskie „Dęby pamięci”

*Ofiarom Katynia  
– absolwentom Seminarium Nauczycielskiego  
w Skępem-Wymyślnie*

Potężny, odporny, jak dąb...  
Mocny, twardy, jak dąb...  
Dąb, symbol męstwa i siły,  
Plemiona Słowian go czcili;  
Drzewo święte od zarania  
I poeta mu się kłania!  
Król drzew wszystkich, je przerasta,  
Od wieków Polskę porasta.  
W majestacie swojej krasy,  
Zdobi puszcze, parki, lasy.  
Burzom, wichrom się opiera,  
Nasz dąb polski, cześć odbiera.  
Sadzimy w Polsce „Dęby pamięci”,  
Każdy z nich imię Polaka święci –  
Oficera zamordowanego,  
Hen, na Golgocie Wschodu...  
Przystojni byli – Chłopcy jak dęby,  
Uśmierceni strzałem w tył głowy...  
Legli na wieki w leśnych dołach  
Katynia, Miednoje, Charkowa –  
Na całej tej niehumanitarnej ziemi...  
Za to tylko, że byli znad Wisły...  
Kwiaty narodu – Chłopcy jak dęby...





Tysiące ich było... a wśród nich  
Pięciu absolwentów  
Seminarium nauczycielskiego w Skepem:  
- kapitan Zygmunt Żochowski,  
- kapitan Mieczysław Uzarowicz,  
- porucznik Henryk Skoniecki,  
- porucznik Damazy Olszewski,  
- porucznik Jan Bejger.  
Absolwenci, oficerowie – Chłopcy jak dęby,  
Nie oparli się bolszewickiej burzy,  
Wrogiej, koszmarnej i ludobójczej...  
Niechaj każdy „Dąb pamięci”,  
Imię ich na wieki święci,  
Głosi prawdę o tej zbrodni,  
Popelnionej przez wyrodných,  
Wrogów Polski, w akcie zemsty...  
Patrz młodzieży nasza droga,  
System, który zwalczał Boga,  
Mordował niewinnych ludzi...  
Niechaj potępienie budzi!  
Pielęgnuj żywe pomniki  
W cieniu skępskiego klasztoru,  
By wyrosły w potężne dęby,  
By swoją wielkością, trwałością i pięknem,  
Głosiły prawdę o Katyniu  
I ocaliły go od zapomnienia...  
By przypominały bohaterskich Absolwentów –  
Skępskich Chłopców, jak dęby.  
„Cudowna Skępska Maryjo nasza...”  
Spraw to... prosimy.

2009 r.



Ps. Uroczystość odbyła się dnia 22 V 2009 r. Jej organizatorem był Dyrekcja Zespołu Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem. Uczestniczyła w niej młodzież szkolna, przedstawiciele władz samorządowych – lokalnych, powiatowych i wojewódzkich oraz goście z Warszawy. Honorowym gościem był śp. płk Maria Sobocińska, której imię nosi Izba Pamięci i Tradycji w tamtejszej szkole. Uroczystość miała wymowną, patriotyczną oprawę; msza św. w kościele, występ młodzieżowej orkiestry dętej z Lipna, występy młodzieży, przemówienia gospodarzy i gości. Wśród licznych gości byli przedstawiciele rodzin zamordowanych absolwentów, a wśród nich autor niniejszego wiersza, który wraz ze starostą lipnowskim i mężem bratanicy absolwenta H. Skonieckiego, Mieczysławem Grelą uczestniczył w posiedzeniu „Dębu pamięci” na Jego cześć.



## *Pieśnijcie „Dęby Pamięci”*

*W holdzie ofiarom  
- Synom ziemi dobrzyńskiej  
zamordowanym w Katyniu i w Charkowie,  
upamiętnionym tablicą w Golubiu-Dobrzyniu.*

*„Jeśli o nich zapomnimy,  
Niech Bóg zapomni o nas...”*

*Adam Mickiewicz*

„Katyń, prawda, pamięć!” – Oto nasze hasło,  
Strzeżmy go rodacy, bu nam nie wygasło!  
Prawda już odkryta, pamięć utrwalajmy –  
Dramat oficerów w sercach zachowajmy.  
Choć lat siedemdziesiąt od ich śmierci mija,  
Tragizm ludobójstwa Polski nie omija...  
Od Golgoty Wschodu, aż do tego czasu,  
Echo niesie strzały z katyńskiego Lasu,  
Wtórują im jęki drutem skrępowanych,  
Niewinnych, haniebnie tam zamordowanych...  
Wiernych Synów Polski, naszych bohaterów –  
Virtuti Militari Dzielnych Kawalerów!...  
Byli mordowani za Ojczyznę, Boga,  
Wiodła ich ku śmierci katorżnicza droga...  
W leśnych skrytych dołach grzebano ich ciała,  
A przyroda wokół nad nimi płakała...  
Czekały ich w Polsce matki, żony, dzieci,  
A ich skrytobójczo zglądzieli sowieci...



Przez pół wieku kłamstwem morderstwo okryli,  
Na masowych grobach sosny posadzili...  
Lecz prawda o zbrodni wyszła wnet z ukrycia,  
Krzyż Pański tam stanął pośród dzwonu bicia.  
Flaga narodowa z naszym Orłem Białym,  
Nad grobami Synów jest znamieniem chwały!  
Pozostały po nich dowody polskości:  
Ryngrafy, medale – symbole miłości...  
Liczne fotografie, listy i krzyżyki,  
Niezniszczalne, z Orłem, wojskowe guziki...  
Polakami byli, wierni ideałom,  
Uświęcili sobą wrogą ziemię całą.  
Odtąd pamięć o nich w dębach będzie żyła,  
Z drzewa dębu przecież emanuje siła!  
Dąb, drzewo dostojne, ongiś drzewo święte,  
Przez młodzież niech będzie z pietyzmem przyjęte.  
Pielęgnujcie młodzi pamiątkowe drzewa,  
Pamięć o Rodakach niechaj w nich dojrzewa!  
Niechaj Oni będą dla was godnym wzorem,  
Jak żyć dla Ojczyzny, umierać z honorem...  
„Katyń, prawda, pamięć!” – To Polaków hasło,  
Dęby je wskazują, strzeżmy, by nie zgasło!...

2010 r.

P. Dnia 14 IV 2010 r. Golub-Dobrzyń uczcił 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. bp Roman Marcinkowski z Płocka. Uczestniczyły liczne poczty sztandarowe, młodzież, mieszkańcy i członkowie Rodziny Katyńskiej. Na skwerze Palcu Tysiąclecia posadzono „Dąb Pamięci” w hołdzie naszemu oficerom zamordowanym w Katyniu. Były



przemówienia starosty, przedstawiciele Rodziny Katyńskiej. Autor wygłosił powyższy wiersz. Przy ul. Kilińskiego zaprezentowano okolicznościową wystawę a w Domu Kultury odbył się uroczysta akademia.



## *Ześć Ich pamięci*

*„A jeśli komu droga otwarta do nieba,  
tym, co służą Ojczyźnie”.*

Jan Kochanowski

O, Polsko moja, Ojczyzno droga,  
Ciągłe tragedie są Twym udziałem.  
Twój naród krocząc z imieniem Boga,  
Dzieli Twe bóle, troski niemałe...  
Twa święta flaga, biało-czerwona,  
W tych dniach żałoby kirem spowita;  
Zginął Prezydent i Jego Żona,  
Oraz Sztab Ludzi – Rządowa Świta...  
W ów dramatyczny, kwietniowy ranek,  
Ojczyzna nasza w bólu zastygła,  
Bo zgasł polskiego żaru kaganek;  
Runęły biało-czerwone skrzydła...  
Tuż pod Katyniem to się zdarzyło,  
W siedemdziesiątą rocznicę zbrodni...  
O tej tragedii nam się nie śniło...  
Zginęli ludzie wielcy i godni.  
Nieśli nadzieję swoją postawą  
Na suwerenność i sprawiedliwość –  
W obronie prawdy stawali ławą,  
By zło przemogły: dobro i miłość! –  
Chcieli budować Polskę na skale  
Wiary, tradycji, naszej kultury,



By rozwijała się nam wspaniale  
Od fal Bałtyku po same góry! –  
Rozdarte serce, a dusza płacze...  
Więc zadajemy sobie pytania: –  
Jak to się stało? – Kto wytłumaczy? –  
Dramat domysły pozwala skłaniać...  
Nieludzka ziemia miejscem dramatu  
Po latach wielu wtórnie się stała,  
A głosząc wieść tę całemu światu,  
Katyń na wieki przypieczętowała! –  
Chwała niewinnie zamordowanym,  
W tysiąc dziewięćset czterdziestym roku,  
Najlepszym Synom, niezapomnianym,  
Prawda o zbrodni wyszła już z mroku!...  
Tym także chwała, którzy spieszyli  
Złożyć hołd Braciom zbrodni przed laty  
I pod Katyniem, z siebie złożyli,  
Ofiarę owej pamiętnej daty...  
Dramat w historię został wpisany,  
Nikt go wymazać się nie ośmieli.  
Jątrzą się Polski rozległe rany...  
Kto nam łzy otrze, wesprze w niedoli?...  
Wieczny spoczynek racz im dać Panie,  
Ich imię na wiek niechaj się święci...  
Wiernie służyli, Polsce oddani,  
Módlmy się za Nich... Cześć Ich pamięci!....

2010 r.



Ps. Dnia 10 IV 2010 r. wydarzył się wielka katastrofa narodowa. Samolot, w którym leciał Prezydent RP Lech Kaczyński z Małżonką, generalicją, Bp Polowy WP, parlamentarzyści, urzędnicy państwowi, przedstawiciele Rodziny katyńskiej, runął pod Smoleńskiem, zginęło 96 osób, nikt nie ocalał. Załoga leciała, aby oddać hołd oficerom zamordowanym w Katyniu przed 70 laty. Wielka żałoba narodowa.







## *Golub-Dobrzyń pamięta*

Plac Tysiąclecia; miejsce pamięci...  
Kaźde z nich dramat miasteczka święci;  
Wojen, niewoli, liczne ofiary,  
W obronie Polski i świętej wiary...  
    Dziś nam przybywa Tablica nowa,  
    Która w pamięci każe zachować  
    Tę katastrofę, hen spod Smoleńska...  
    Kolejna polska tragedia, klęska...  
Polska w żałobie się pogrążyła,  
Bo wiernych Synów nagle straciła...  
Pełni honoru; prawi i godni,  
Lecieli uczcić ofiary zbrodni.  
    I do Katynia nie dolecieli,  
    W tej katastrofie wszyscy zginęli...  
    Prezydent z żoną, rządowa świta –  
    Wierni Polacy, prawa elita...  
Tragedia wielka, wręcz narodowa,  
Więc pamięć o niej niech się zachowa  
W poezji, w książce, w pieśni, w granicie,  
W sercach Narodu Rzeczpospolitej!...  
    Polsko, jak wielka jest Twoja rana,  
    Przez los okrutny Tobie zadana...  
    Nieludzka ziemia krwawym dramatem,  
    Już po raz drugi wstrząsnęła światem!...  
Lecz pamiętamy, Ofiary czcimy,  
W granicie chwały je dziś święcimy;  
To obowiązek, rzecz godna, święta!  
A Golub-Dobrzyń o tym pamięta!...

2013 r.



Ps. Z inicjatywy Stowarzyszenia Pamięci „Smoleńsk 10 IV 2010 r.” z siedzibą we Wrockach gm. Golub-Dobrzyń, w dniu 22 IX 2013 r. na Placu Tysiąclecia w Golubiu-Dobrzyniu odsłonięto i poświęcono Tablicę Pamięci w hołdzie Ofiarom pod Smoleńskiem w 2010 r. Inicjatywę wsparło Starostwo Powiatowe w Golubiu-Dobrzyniu i samorządy gmin z terenu powiatu. Powyższy wiersz autor recytował podczas tej uroczystości.





